Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
www.przyszloscdladzieci.org
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

CZWARTEK |18|02|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR
str. 13-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 115 NR 39 (20 460)

Fot. Ryszard Biel

Kolej przecież musi być \6

NIESPODZIANKA PO SZCZEPIENIU \2

DROGO, A BĘDZIE JESZCZE DROŻEJ \4

JEGO PRZEWRÓT NADAL AKTUALNY \5

KULTURA NIE TYLKO NA WEEKEND \10

W TYM ROKU CELUJEMY W MISTRZOSTWO \20

FAJNA PRZYGODA \21

ISSN 0137-9127
07
9 770137 912149

eprasa.pl 8cc986dabe

KSIĄŻĘ FILIP TRAFIŁ DO SZPITALA. PAŁAC BUCKINGHAM OFICJALNIE POTWIERDZIŁ, ŻE MĄŻ KRÓLOWEJ ELŻBIETY II PRZEZ KILKA DNI POZOSTANIE POD OPIEKĄ LEKARZY. POBYT FILIPA W SZPITALU MA CHARAKTER CZYSTO PREWENCYJNY, A CHOROBA NIE JEST ZWIĄZANA Z COVID-19. ZA ONET.PL

NIESPODZIANKA PO SZCZEPIENIU

ZDROWIE Kilka dni po zaszczepieniu przeciwko COVID-19 pierwszą dawką, pan Józef Januszkiewicz (101 lat) poczuł się źle. Trafił do szpitala, gdzie wykonano mu test. Okazało się, że ma dodatni wynik. Jego żona Bronisława również.

Józef (101 lat) i Bronisława (96) Januszkiewiczowie są mieszkańcami Jedwabna w powiecie szczycieńskim. Jako jedni z pierwszych zarejestrowali się na szczepienie przeciwko COVID-19. 25 stycznia otrzymali pierwszą dawkę szczepionki.

Małżonkowie zgodnie wierzyli, że tylko szczepionka może ich uchronić przed zakażeniem. Nie mieli wątpliwości, że należy poddać się szczepieniu. Ze względu na wiek i zagrożenie związane z chorobą ucieszyli się, że udało im się zapisać na pierwszy możliwy termin.

— W naszym wieku to już odporność słabsza, więc trzeba się szczepić — mówili podczas szczepienia. — Tyle się mówi o tym koronawirusie, tyle osób bardzo ciężko przechodzi zakażenie, a nawet umiera, więc postanowiliśmy się zaszczepić. Chcielibyśmy wrócić już do normalności i po prostu żyć. Tęsknimy za kontaktem z ludźmi.

Fot. Joanna Karzyńska

Pani Bronisława i pan Jan pierwszą dawkę szczepienia otrzymali 25 stycznia

Szczepienie państwa Januszkiewiczów przebiegło bez problemu. Pierwsza dawka zostaje podana w lewą rękę, a druga miała zostać podana 16 lutego w prawą.

Niestety w piątek, 12 lutego pan Józef źle się czuł. Opiekunka powiadomiła o stanie pana Józefa jego syna. Ten poprosił lekarza rodzinnego o wizytę. I on i jeszcze kolejny lekarz odmówili i polecili wezwać karetkę. Józef Januszkiewicz trafił do szczycieńskiego szpitala. Tam zrobiono mu test na obecność koronawirusa. Zdziwienie wszystkich było ogromne, gdyż wynik testu był pozytywny.

— Byliśmy ogromnie zdziwieni wynikiem testu — mówi Jan Januszkiewicz, syn pana Józefa. — Myśleliśmy, że już pierwsza szczepionka pozwoli ochronić rodziców przed zakażeniem. Tata przez dobę był na oddziale covidowym szczycieńskiego szpitala, jednak został wypisany do domu. Dopisuje mu humor, czuje się dobrze. Jest na kwarantannie. Wykonaliśmy test również mamie i wynik również okazał się pozytywny. Na szczęście mama nie ma żadnych niepokojących objawów i teraz razem z mężem jest na kwarantannie. Drugiej dawki szczepienia teraz już nie otrzymają.

Trzeba przypomnieć, że odporność na zakażenie koronawirusem nie pojawia się automatycznie po przyjęciu pierwszej dawki szczepionki. A przypadków zakażeń po zaszczepieniu pierwszą dawką jest coraz więcej. Z jednej strony część osób może w pierwszym etapie choroby nie mieć objawów, więc zostanie zakwalifikowana do szczepienia, część może się zakazić już po zaszczepieniu. Szacuje się, że po przyjęciu pierwszej dawki uzyskujemy ochronę przed zakażeniem na poziomie 70%.

Aby podać kolejną dawkę szczepionki, pacjent musi być zakwalifikowany do szczepienia. Potrzebne jest ustabilizowanie stanu jego zdrowia. Przechorowanie COVID-19 absolutnie nie jest przeciwwskazaniem do zaszczepienia, trzeba to tylko zrobić po ustąpieniu objawów choroby. Jeżeli objawy będą się utrzymywały dłużej, może być konieczne powtórzenie pierwszego szczepienia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

REGGAE WYCHODZI Z KOSZAR NA STADION

Kompleks ze stadionem i tereny na dawnym autodromie. W ankiecie przeprowadzonej przez władze Ostródy, większość badanych opowiedziała się za pierwszą lokalizacją.

Władze miasta podjęły właśnie decyzję o lokalizacji Ostróda Reggae Festival i innych imprez masowych na terenie Stadionu Miejskiego OCSiR przy ulicy 3 Maja. Decyzja wynika m.in. z wymogów projektu UE, dzięki któremu gmina miejska Ostróda uzyskała środki na trzyletnie dofinansowanie imprezy.

W 20-letniej historii ORF to już czwarte jego miejsce. Podobnie jak wcześniej, organizatorzy obiecują, że poradzą sobie z odpowiednim przystosowaniem nowego terenu, tak, aby nie zabrakło tam legendarnej już ostródzkiej atmosfery. Z rozrzewnieniem żegnają „Czerwone Koszary", które były bazą festiwalu w ostatnich latach.

I piszą: — Znów będziemy bliżej centrum Ostródy, co z pewnością przełoży się na bardziej odczuwalną w mieście atmosferę imprezy,

Fot. Łukasz Lamcho

większą integrację festiwalowych gości z mieszkańcami oraz lepsze wykorzystanie wszystkiego, co miasto ma do zaoferowania odwiedzającym.

Po raz pierwszy od lat pole namiotowe będzie się mieściło w pobliżu festiwalu. Zachowując jego lokalizację w Parku Collisa, teraz dosłownie kilka metrów będzie je dzielić od scen. Park stanie się integralną częścią festiwalowego terenu. Wielką zaletą nowego miejsca jest również bliskość plaży miejskiej oraz amfiteatru, gdzie podobnie jak w ubiegłych latach organizatorzy przewidują część swoich działań.

Stadion ze swoją gotową infrastrukturą oznacza dla publiczności wyższy poziom sanitariatów, a dla występujących artystów wyższy poziom garderób.

Najważniejszy problem, z którym organizatorzy muszą się zmierzyć, to parkingi. Jeżeli odległość będzie duża, zapewnią komunikację pomiędzy parkingiem a festiwalem.

Organizator festiwalu Positive Music Promotion chce zachować dotychczasową liczbę 4 festiwalowych scen. I przypomina, że jeżeli sytuacja z Covid-19 uniemożliwi przeprowadzenie imprezy na stadionie, odbędzie się ona w ograniczonej formie w Amfiteatrze.

na podst. inf. Positive Music Promotion

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8cc986dabe

W PIĄTEK „RAPORT DZIENNIKARZY GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

Choć warunki na polskich porodówkach w niczym nie przypominają miejsc, w którym na świat przychodziły poprzednie pokolenia, jest kilka spraw niezmiennych. To tam ludzie obcują z cudem, jakim są narodziny, to tam też doświadczają straty. Bywa, niestety, że kobiety wychodzą ze szpitala zranione, nie spotkawszy lekarzy i położnych z powołania. Z badań Fundacji „Rodzić po Ludzku" wynika, że w czasie porodu 54,3% badanych doświadczyło przemocy lub nadużyć związanych z zachowaniem personelu lub niedopełnieniem wszystkich procedur. A jak rodzi się na Warmii i Mazurach? Jak rodzi się w pandemii? Czy kobiety mają zapewnioną odpowiednią opiekę? Zapytaliśmy i sprawdziliśmy! Teraz zachęcamy do tego, żeby i Państwo sprawdzili. Nowy „Raport..." już w piątek 19 lutego.

Daria Bruszewska-Przytuła
redaktorka prowadząca „Raportu dziennikarzy Gazety Olsztyńskiej"

BĘDZIEMY OSZCZĘDZAĆ WODĘ, ŻEBY NIE PŁACIĆ ZA ŚMIECI?

PIENIĄDZE\\\ Opłata za śmieci będzie uzależniona od zużycia wody. A wiele osób nie podaje liczby faktycznie mieszkających w lokalu. Czy wpadniemy w pułapkę oszczędzania? Bo im bardziej przykręcimy kurek, tym mniej zapłacimy za śmieci.

Pani Irena jest jedyną osobą zameldowaną w swoim trzypokojowym mieszkaniu. Ale od pół roku mieszka z synem i jego rodziną. Łącznie jest tam więc pięć osób. Gdy dowiedziała się, że samorządy coraz częściej uzależniają opaty za wywóz odpadów od zużycia wody, przeraziła się.

— Syn z żoną chcieli kupić mieszkanie. Mieli jedno na oku i już wszystko właściwie zostało zapięte na ostatni guzik. Dlatego zdecydowali, że to, w którym mieszkają wynajmą, a u mnie zatrzymają się na czas podpisania umowy i przeprowadzki. Niestety nowego mieszkania nie kupili, bo okazało się, że miało wadę prawną. W międzyczasie przyszedł koronawirus, synowa straciła pracę i wszystko się skomplikowało. Dzieci mieszkają ze mną do dziś. Oczywiście wszyscy korzystamy z wody. Syn biega, więc czasami bierze prysznic nawet dwa razy dziennie. Dlatego martwię się, że opłaty śmieci bardzo szarpną nas po kieszeni — opowiada pani Irena z Olsztyna. — Teraz, żeby płacić mniej, będziemy musieli oszczędzać wodę, bo pójdziemy z torbami. Kąpiele pod prysznicem będą po prostu krótsze. Syn chce też w każdym kranie zamontować perlatory, które napowietrzają wodę, zmniejszając w ten sposób jej zużycie. Do tej pory tylko o nich mówił, teraz przynajmniej ma motywację.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nie będę zmieniała swoich przyzwyczajeń. Trudno mi jednak powiedzieć, ile po zmianach będę płaciła. I czy nowe rozwiązanie będzie dla mnie opłacalne — mówi Lucyna Osowska

UKRYWANIE TO OSZCZĘDZANIE

W tej chwili w stolicy Warmii i Mazur opłaty pobierane są na podstawie zadeklarowanej liczby mieszkańców. To 18 zł za śmieci segregowane. I pani Irena właśnie tyle płaci, choć śmieci wytwarza aż pięć osób. Pozwala to oszczędzać miesięcznie na rachunkach 72 zł. Rocznie to aż 864 zł w kieszeni, nie licząc oczywiście zżutej w większej ilości wody. A pani Irena nie jest jedyna, która nie mieszka sama, choć tak widnieje w dokumentach. Ta sama sytuacja dotyczy mieszkań na wynajem czy tzw. „studenckich". Często też ludzie po prostu celowo ukrywają prawdziwą liczbę mieszkańców, żeby oszczędzać na opłatach za śmieci. Dlatego wiele miast chciało ten proceder „ukrócić" i powiązało wywóz nieczystości z zużyciem wody. Olsztyn też przygotował nowe stawki za gospodarowanie odpadami, które mogą wejść w życie 1 kwietnia. Jeśli natomiast metoda opłaty za śmieci nie zostałaby zmieniona, to niezbędna jest podwyżka. Za wywóz nieczystości w Olsztynie każdy płaciłby miesięcznie 30 zł.

WYJDZIE DROŻEJ?

Zameldowanych według danych z Urzędu Stanu Cywilnego, w Olsztynie jest 165 tys. osób, zaś za odpady według deklaracji płaci 143 tys. osób. Z wody natomiast korzystają wszyscy. A zgodnie z danymi Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji średnie zużycie wody w Olsztynie to 3 m sześć. na osobę. To oznacza, że przy nowej metodzie naliczania i proponowanej stawce rodzina pani Ireny zapłaciłaby za odbiór odpadów 126 zł. Bo nowa taryfa za odbiór odpadów będzie wynosiła 8,40 zł za m sześć. zużytej wody. Dlatego pani Irena zamierza oszczędzać, żeby nie odczuć tych zmian w portfelu.

— Ja natomiast będę zużywała tyle samo wody, co w tej chwili. Nie będę zmieniała swoich przyzwyczajeń, bo i tak, uważam, są one dobre — zauważa Lucyna Osowska z Olsztyna. — Gdy myję zęby zakręcam wodę, żeby się nie marnowała. Gdy nie używam zmywarki, ale zmywam coś ręcznie, też nie odkręcam wody, żeby leciała cały czas. Korzystam z niej, gdy jej potrzebuję, więc gdy spłukuję naczynia. Trudno mi jednak powiedzieć, ile po zmianach będę płaciła. I czy nowe rozwiązanie będzie dla mnie opłacalne.

INNI OSZCZĘDZAJĄ WODĘ

I tu zaczynają się schody, bo w wielu miastach uzależnienie opłaty za śmieci od zużycia wody stało się prawdziwą kością niezgody. W Szczecinie na przykład, który jako pierwszy wprowadził taki sposób opłaty za śmieci w 2013 roku. Tam, gdy mieszkańcy zobaczyli rachunki, wzięli się za oszczędzanie. Tam właśnie w 2013 roku łączne zużycie wody w mieście spadło o aż 16,5 proc., a w kolejnym o jeszcze 2 proc. — wynika z danych GUS. W 2019 roku było już o 38 proc. niższe niż w 2012 roku i o 23 proc. niższe niż w 2011 roku. To wynikało nie tylko z powiązania opłat śmieciowych z wodą, ale też z podwyżek o 13 proc. opłat za wodę w 2016 roku.

Niemniej jednak ludzie przykręcili kurki. Pani Irena też nie widzi innej opcji.

— Chyba że dzieci się wyprowadzą... Wtedy będę płaciła tylko za siebie. Najgorsze w tej sytuacji jest to, że ja opłacam czynsz, a dzieci kupują jedzenie i opłacają energię — zdradza pani Irena. — Teraz będziemy musieli podzielić się też opłatami za śmieci.

Wodomierz stanie się podstawą rozliczeń dla aż trzech mediów — wody, ścieków i odpadów. Oszczędzając na zużyciu wody, oszczędzać się będzie razy trzy. To niebezpieczne podejście. Każdy metr sześcienny wody kosztuje w takiej sytuacji już nie 4,68 zł za m sześć. i 6,94 zł za ścieki, czyli niecałe 10 zł, ale prawie dwa razy więcej. Emeryci mogą traktować wodę jako dobro luksusowe i choć nie produkują dużo śmieci, to zaczną przykręcać kurek, żeby płacić za nie jak najmniej.

— Jeszcze jest za wcześnie, żeby mówić o oszczędnościach, bo nie wiadomo jeszcze, jaka zapadnie decyzja w sprawie opłat za śmieci. W innych miastach tak się dzieje, więc być może i u nas tak się stanie — mówi Anita Chudzińska, rzecznik Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie. — Największy spadek zużycia wody w Olsztynie zauważyliśmy 30 lat temu, kiedy na masową skalę zaczęto wprowadzać wodomierze. W tej chwili też widzimy spadek, ale jest on minimalny.

NIEMCY CZY HOLANDIA ZUŻYWAJĄ OK. 130 LITRÓW WODY NA DOBĘ, A GRECY NAWET 200 LITRÓW.

OBECNIE OLSZTYNIAK NA GŁOWĘ ZUŻYWA OK. 100 LITRÓW WODY DZIENNIE. I GDY MOWA O OSZCZĘDNOŚCIACH, TO ZAUWAŻAMY ZUŻYCIE MNIEJSZE O OK. 1 LITR MNIEJ DZIENNIE CO ROKU.

Ale Polacy i tak są jednym z najbardziej oszczędnych narodów. Zajmujemy przedostatnie miejsce w rankingu zużycia wody na osobę. Za nami jest tylko Rumunia.

ADA ROMANOWSKA
romanowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 8cc986dabe

DROGO, A BĘDZIE DROŻEJ

EKONOMIA\\\ Dlaczego paliwo jest takie drogie? To pytanie zadają sobie kierowcy. Ceny benzyny, a szczególnie diesla, przekroczyły już pięć złotych za litr. Marna to pociecha, że w innych regionach jest jeszcze drożej niż u nas.

Kierowcy na Warmii i Mazurach mają prawo zakląć siarczyście, widząc ceny paliw na stacjach. Drożyzna! — Tylko to ciśnie się na usta. I to jest święta prawda, bo z tygodnia na tydzień ceny paliwa idą mocno w górę.

W UBIEGŁYM TYGODNIU NA NIEMAL WSZYSTKICH STACJACH W POLSCE PALIWA PODROŻAŁY 4-6 GROSZY NA LITRZE. NAJMNIEJ, O 0 4 GR/L WZROSŁA ŚREDNIA CENA BENZYNY BEZOŁOWIOWEJ 98, O 5 GR/L ZDROŻAŁY PB95 I DIESEL I NAJWIĘCEJ O 6 GR/L SKOCZYŁY CENY AUTOGAZU.

Jak podał portal BM Reflex w ubiegłym tygodniu średnia ceny benzyny w kraju to 4,76 zł za lit, a diesla —4,74 zł. Benzyna PB 98 kosztowała 5,05 zł za litr, a autogaz 2,33 zł/l

Natomiast w naszym regionie benzyna Pb 95 kosztowała średnio 4,78 zł za litr, a olej napędowy — 4,74 zł za litr. Tak więc ceny nie odbiegały aż tak bardzo od średniej w kraju, choć oczywiście były regiony, gdzie mona było zatankować kilka groszy taniej.

Najtańsza benzyna była województwach łódzkim i pomorskim (4,68 zł/l), a najdroższa na Dolnym Śląsku (4,84 zł/l). W przypadku oleju napędowego kierowcy najmniej płacili w województwie łódzkim (4,62 zł/l) , a najwięcej tak jak w przypadku benzyny także na Dolnym Śląsku (4,80zł/l).

Fot.Archiwum prywatne

Ceny paliw w Kętrzynie...

Fot.Andrzej Mielnicki

i w Olsztynie

Pamiętajmy, że mówimy tu o cenach średnich, a te na poszczególnych stacjach mogą się od siebie różnić nawet o kilkanaście groszy. Podobnie jak w przypadku różnych miast, a już na pewno, gdy jeśli porównamy ze sobą oferty na stacjach przy dużych marketach z cennikami na stacjach przy drogach ekspresowych, czy autostradach. Różnice mogą sięgać kilkudziesięciu groszy.

Skąd się biorą te różnice. Zdaniem ekspertów, wpływ na to może mieć liczba stacji, co w przypadku ich małej liczby oznacza brak konkurencji oraz nikła liczba stacji przy marketach, gdzie zwykle ceny są dużo niższe, bo chodzi o przyciągniecie klienta do sklepu.

Dlaczego paliwa ciągle drożeją? Cena przy dystrybutorze zależy od kilku czynników. Pierwszym są oczywiście podatki. Gdyby nie one, to dziś tankowalibyśmy paliwo tańsze średnio o połowę.

Jak podała Polska Organizacja Przemysłu i handlu naftowego w styczniu tego roku podatki w cenie detalicznej litra benzyny stanowiły 57 proc. a przypadku litra oleju napędowego — 53 proc. Łatwo więc sobie wyliczyć, ile kosztowałby dziś litr paliwa, gdyby nie haracz, który ściąga od kierowców państwo.

Drugim elementem tej zagadki są marże operatorów stacji. Jednak obecnie nie stanowią już tak dużego udziału w cenie paliwa jak jeszcze niedawno. Średnia marża w styczniu na litrze benzyny wynosiła 17 groszy, a na litrze oleju napędowego zaledwie 4 grosze. Tak więc trudno obarczać operatorów stacji winą o tę paliwowa drożyznę.

Kolejnym elementem są ceny paliw w rafineriach. Od początku listopada cena benzyny w PKN Orlen podniosła się o 58 gr/l, a oleju napędowego – aż o 76 gr/l. W okresie dwóch ostatnich tygodni ceny hurtowe benzyny rosły o blisko 10 gr/l netto, a oleju napędowego o blisko 15 gr/l netto, nie dziwi więc skok cen na stacjach. To właśnie coraz wyższe ceny hurtowe napędzają w ostatnich tygodniach coraz wyższe ceny paliw przy dystrybutorach. Jednak koncerny podnoszą ceny swoich produktów, bo zmuszają je do tego rosnące ceny ropy na światowych rynkach. Jeszcze pod koniec października baryłka ropy Brent kosztowała niespełna 38 dolarów. Ropa potaniała, jak wybuchła pandemia. Z powodu Covid spadło zapotrzebowanie na paliwa. W miarę poprawy sytuacji epidemiologicznej i pojawienia się szczepionek ropa zaczęła zdrożeć. wczoraj baryłka ropy Berent kosztowała na giełdach ponad 64 dolary. I jest to najwyższa cena od ponad roku.

— Paliwo drożeje, bo z jednej strony mamy trochę optymizmu na rynkach, bo trwają szczepienia, a z drugiej mamy trochę nerwowości, bo np. w Jemenie atak donów może zaburzyć saudyjskie wydobycie, mamy też atak zimy w Stanach Zjednoczonych, który paraliżuje tamtejsze rafinerie i to wszystko razem sprawia, że ropa na świecie drożeje — mówi dr Jakub Bogucki z portalu e.petrol.pl.

A jakby tego było mało, to mamy słabą złotówkę (tu nie bez wpływu były kilkukrotne interwencje walutowe, które przeprowadził NBP osłabiając polską walutę). Konsekwencja tego jest droższy import także ropy naftowej.

Co nas czeka? Tu eksperci nie mają dobrych wieści

— Najbliższe dni upłyną prawdopodobnie pod znakiem dalszych kilkugroszowych podwyżek cen w detalu — przewidują Urszula Cieślak i Rafał Zywert, eksperci BM REFLEX .

Podobnie prognozuje dr Bogucki. — Będzie drożej przez najbliższe dni, a nawet tygodnie — mówi dr Bogucki. — Z drugiej strony zazwyczaj paliwo jest droższe, gdy w gospodarce dobrze się dzieje.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TEN BIELIK TO PRAWDZIWY SZCZĘŚCIARZ

Dzięki troskliwej opiece Pawła Bednarczyka z Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych, bielik znaleziony pod Spręcowem odzyskuje zdrowie, a wkrótce także i wolność.

Kilka dni temu został uratowany przez mieszkańców podolsztyńskiego Spręcowa i leśników, a już niedługo odzyska wolność. Wszystko dzięki troskliwej opiece Pawła Bednarczyka z Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych.

Mija tydzień od uratowania orła bielika, który wyczerpany nie mógł poderwać się do lotu i błąkał się miedzy drzewami w lesie na obrzeżach Spręcowa. Był tak słaby, że pozwalał się brać ludziom na ręce.

Teraz już nie przypomina ptaka, który wymaga pomocy. Wrócił do sił i znowu zachowuje się jak prawdziwy król przestworzy.

— Tak, to prawda. Jest już w pełni sił. Będzie wypuszczany na wolność zaraz po niedzieli — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Paweł Bednarczyk, opiekun Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych w Nadleśnictwie Olsztyn.

Przypomnijmy. Bielik został znaleziony 12 lutego. Najprawdopodobniej poobijał się o drzewa, a duży mróz spotęgował jego osłabienie. Znalazł pomoc w ośrodku w Dąbrówce. Według Pawła Bednarczyka ma około 5 lat. Świadczy o tym fakt, że jeszcze nie wszystkie lotki w jego upierzeniu są białe.

Fot. Krzysztof Kulas

Opiekun Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych w Nadleśnictwie Olsztyn ma doświadczenie w ratowaniu bielików. Przez 20 ostatnich lat uratował ich ponad 60. Każdy ptak po odzyskaniu zdrowia trafia na wolność.

Bielik, który po niedzieli ma odzyskać wolność najprawdopodobniej żeruje nad jeziorem Mosąg. Tam też jest gniazdo bielików i tam wróci po wypuszczeniu. **SK**

eprasa.pl 8cc986dabe

KOPERNIK Z MISJĄ I NA PIERNIKU

To już 548. rocznica urodzin astronoma, który w Olsztynie pełnił obowiązki administratora dóbr wspólnych warmińskiej kapituły katedralnej. Na olsztyńskim zamku Mikołaj Kopernik rezydował dwukrotnie. Po raz pierwszy, gdy odbył trzyletnią kadencję administratorską, od 8 listopada 1516 do 9 listopada 1519. Drugi okres pobytu Kopernika w Olsztynie związany był z ostatnią wojną z zakonem krzyżackim. Imieniem Kopernika nazywano statki, samoloty, tysiące ulic, placów na Ziemi i kratery na Księżycu i Marsie. — Bo był po prostu jednym z największych Polaków — zauważa Krzysztof Beśka, pisarz.

— Kopernik był kobietą?

— Powoli zaczyna mnie denerwować to sformułowanie. Oczywiście pamiętajmy o polskim kinie, ale nie zapominajmy przede wszystkim, kim był Mikołaj Kopernik. W jednej z moich powieści „Konstelacja zbrodni", główny bohater Tomasz Horn jedzie do Olsztyna na uroczystość ponownego pochówku astronoma. Myśli sobie tak: „Kim właściwie jest dla Polaków Mikołaj Kopernik? (...) Był albo i jest patronem niezliczonej ilości szkół, uniwersytetów, ośrodków badawczych, nawet stacji telewizyjnych, szpitali, hoteli i kin. Nazywano jego imieniem statki, samoloty, tysiące ulic, placów na Ziemi i kratery na Księżycu i Marsie. Jego wizerunek przedstawiany był na znaczkach pocztowych, monetach i banknotach. Długie ciemne falujące włosy, zamyślona twarz, orli nos..."

— A kim on jest dla pana?

— Przede wszystkim był wdzięcznym obiektem do opisywania w moich książkach. Wystąpił już w dwóch tytułach, a jeszcze mam zamiar opisać go w trzeciej powieści, która dopiero układa się w mojej głowie. I oczywiście jest jednym z największych Polaków.

— A kiedy pan odkrył, że Kopernik jest ważny dla ludzkości?

— Chodziłem do podstawówki im. Marii Konopnickiej w Iławie, która w 1979 roku była odrobinę remontowana. Z tego powodu pierwsze dwa miesiące chodziłem więc do „jedynki", która nosiła właśnie imię Kopernika. Przed budynkiem szkoły stał i do tej pory tam jest pomnik Kopernika. Ostatnio nawet ktoś założył mu maseczkę, zgodnie z obostrzeniami. Ale co ciekawe, dokładnie w roku mojego urodzenia, czyli

w 1972 roku, powstał film o astronomie. Wyreżyserowali go Ewa i Czesław Petelscy. Oglądałem go kilka lat później. Kopernika grał Andrzej Kopiczyński, który znany jest bardziej jako „Czterdziestolatek", ale Kopernikiem też był świetnym. Chodził w skórzanej kamizelce. Wtedy Kopernika tak naprawdę poznałem po raz pierwszy. Od tamtego czasu nikt z kamerą nie pochylił się już nad postacią tego wielkiego Polaka. Stworzono jedynie kreskówkę. Głosu Kopernikowi udzielił oczywiście Piotr Adamczyk, który specjalizuje się w rolach wielkich Polaków.

— Toruń i Olsztyn walczą o Kopernika. Które miasto, według pana, ma do niego więcej praw?

— Byłem w Toruniu latem, gdzie Kopernik się urodził. Gdy dwadzieścia lat temu chodziłem po starówce, mogłem kupić w sklepach różne rzeczy. Teraz były same pierniki. Na nich wszystkich oczywiście wizerunek Mikołaja Kopernika. Pomyślałem sobie nawet, że w Olsztynie nie można nic kupić, co wiąże się z astronomem. Fajnie by było, gdybyśmy o to zadbali. Jak byłem w Brukseli, kupiłem sobie figurkę sikającego chłopca. Z Kopenhagi przyjechała ze mną syrenka. A w Olsztynie powinien być w sprzedaży malusieńki Kopernik. Najlepiej ten, który siedzi nieopodal głównego wejścia do zamku. Powinny być też kubki, koszulki z jego podobizną... Uważam, że pamięć o Koperniku trzeba kultywować. W Olsztynie astronom nie tylko żył i mieszkał, ale i bronił tutejszego zamku.

ADA ROMANOWSKA

PRZEWRÓT KOPERNIKAŃSKI NADAL AKTUALNY

Robert Szaj, popularyzator astronomii, właściciel obserwatorium w Truszczynach, prezes Fundacji Nicolaus Copernicus o Mikołaju Koperniku:

Mikołaj Kopernik jest najbardziej znaną postacią na świecie. Pod każdą długością i szerokością geograficzną, gdzie jest system edukacyjny jest nauczana jego teoria heliocentryczna. We wszystkich podręcznikach pojawia się portret wielkiego polskiego astronoma.

To postać niezwykle barwna i wielowymiarowa. W pełni jest postacią renesansu. I choć jest znany z teorii, która zmieniła sposób uprawiania nauki, to my na Warmii i Mazurach wiemy, że oprócz tych wielki problemów naukowych rozwiązywał problemy całkiem przyziemne. Przygotował Olsztyn do obrony przed Krzyżakami i jego zapobiegliwości zamek zawdzięcza pozostanie w polskich rękach. Był też bardzo dobrym lekarzem. Może też właśnie dlatego dożył sędziwego, jak na swoje czasy wieku 70-ciu lat. Miał też niezwykła wrażliwość społeczną połączoną z umysłem matematycznym. Taksa chlebowa, którą stworzył miała po raz pierwszy określać sprawiedliwą cenę chleba, który był tył podstawowym produktem spożywczym. Postulował, to co przez systemy państw zostało unormowane dopiero w XIX wieku. Mowa o systemach miar i wag. Trzeba pamiętać, że wzorzec metra został unormowany dopiero na początku XIX wieku. Za czasów Mikołaja Kopernika używano różnych miar. To powodowało skłonność do spekulacji i oszukiwania, którym to Kopernik chciał przeciwdziałać. W końcu wyprzedził też swoje czasy w teoriach dotyczących pieniądza i jego obrotu.

Mikołaj Kopernik chciał przez swoje teorie ekonomiczne uchronić biedne masy przed wykorzystywaniem przez cwaniaków, a ci korzystali miedzy innymi z różnych wag kruszcu w monetach i zarabiali na samym pieniądzu. I tu najważniejszy traktat

Fot. Robert Szaj

Kadr z filmu „Tajemnice ekonomii Kopernika"

Mikołaja Kopernika, który znamy to „O szacunku monety". Tu postulat był taki sam jak w taksie chlebowej. Żeby miara kruszcu w monecie była taka sama.

Te postulaty Kopernika są nadal aktualne. Może się o tym przekonać każdy, kto odwiedzi kilka kantorów. A tym bardziej patrząc na systemy monetarne, takie, jak bitcoiny. I właśnie dlatego Kopernik jest tak fascynujący, że jego postulaty związane z ekonomią, z jego wrażliwością społeczną są do tej pory aktualne. To tak fascynujące, że Fundacja Nicolaus Copernicus, którą kieruję przygotowuje film dokumentalny „Tajemnice ekonomii Kopernika".

SK

MISJA? KOPERNIK!

Misja Kopernik to część popularnej gry geolokalizacyjnej Slavic Monsters. Połączenie postaci historycznej z grą wykorzystującą rzeczywistość rozszerzoną był ewenementem na skalę kraju. Pierwsi zrobili to olsztyniacy. Na czym polega Misja Kopernik? Zwiedzając Olsztyn, można spotkać ducha słynnego astronoma, zrobić sobie z nim zdjęcie, porozmawiać i wykonać dla niego misję. Okazuje się bowiem, że Kopernik stracił swoje instrumenty astronomiczne. Naszym zadaniem jest odnalezienie ich podczas spaceru po starówce. Przy okazji dowiemy się, do czego służyły i jak wyglądały .

Dzięki rzeczywistości rozszerzonej Kopernika zobaczymy także w innych miejscach związanych z jego życiem: we Fromborku, Lidzbarku Warmińskim czy Lubawie, czyli w miastach leżących na Szlaku Kopernikowskim. Połączenie technologii z turystyką jest ważne, bo trzeba przyznać otwarcie, że

Fot. Nastia Jurewicz

Zbieramy przedmioty na Szlaku Kopernikowskim, więc nie ograniczamy się tylko do Olsztyna— podkreśla Marek Maruszczak

większość turystów nadal łączy Kopernika z wieloma miastami, ale z Olsztynem niekoniecznie. Co zmieniło się od premiery Misji Kopernik?

— W trakcie dodawaliśmy możliwość zrobienia uproszczonej misji w miejscu, o które prosił urząd marszałkowski, czyli w parku centralnym. Zbieramy przedmioty na Szlaku Kopernikowskim, więc nie ograniczamy się tylko do Olsztyna. Powinniśmy wykorzystywać treści historyczne tak, jak robi to zachód, np. Japonia — podkreśla Marek Maruszczak, prezes Slavic Monsters.

— Postaci mitologiczne, czy wątki z historii są wszechobecne w strukturze miast, ale też funkcjonują w popkulturze. Najlepiej łączyć sferę fizyczną ze sferą cyfrową i można to robić na kilka sposobów. Misję można rozpocząć w miejscu związanym z postacią, np. Kopernikiem. Świat cyfrowy i realny wtedy się uzupełnia. W Polsce robiliśmy podobne rzeczy związane z Bitwą Warszawską. Ważne jest to, żeby nie odrywać użytkownika od prawdziwych rzeczy. Przez to musi szukać rzeczy związanych z postacią historyczną, czyli w przypadku Misji Kopernik właśnie z naszym astronomem.

PJ

eprasa.pl 8cc986dabe

221otbp-C -P

KOLEJ MUSI BYĆ

INWESTYCJA Poznaliśmy już zdanie burmistrza Braniewa na temat planów Polskich Linii Kolejowych. Teraz o opinię zapytaliśmy prezydenta Elbląga.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. — przypomnijmy — podpisały 17 grudnia ubiegłego roku umowę o wartości blisko 4 mln zł netto na opracowanie studium wykonalności dla przebudowy torów z Malborka do Braniewa i granicy kraju z obwodem kaliningradzkim.

Głównym celem planowanej inwestycji jest zwiększenie możliwości przewozu towarów z Braniewa i obwodu kaliningradzkiego do trójmiejskich portów. Studium wykonalności zadania sprawdzi też możliwość stworzenia dostępu kolejowego do portu w Elblągu.

— Z punktu funkcjonowania portu i jego multimodalności połączenie kolejowe jest podstawowym elementem. Obecnie dostęp do bocznicy kolejowej gwarantowany jest przy wschodnich nabrzeżach (prawy brzeg) — głównie nabrzeżach prywatnych właścicieli — zauważa Witold Wróblewski.

I zaznacza: — Port elbląski jest międzynarodowym portem morskim, który powinien posiadać nie tylko dostępność drogą morską, ale również drogami lądowymi ze szczególnym uwzględnieniem połączeń kolejowych, co istotnie wpłynie na jego intermodalność.

Analizie poddana zostanie również szerokotorowa linia kolejowa nr 217, łącząca Polskę z obwodem kaliningradzkim. Obecnie tor kończy się w Wielkim Wierznie (powiat braniewski, gm. Frombork). Studium sprawdzi możliwość wydłużenia jej do Bogaczewa lub Elbląga.

— Szeroki tor kolejowy przyczyni się do rozwoju współpracy i wymiany towarowej z partnerami z Białorusi, czy też Ukrainy. Zarząd Portu Morskiego Elbląg od lat prowadzi rozmowy biznesowe z potencjalnymi kontrahentami i przedstawicielami rządu białoruskiego odnośnie inwestycji na terenie elbląskiego portu. Dotychczas inwestycje te były uwarunkowane realizacją projektu budowy kanału przez Mierzeję Wiślaną. Obecnie projekt ten jest w wysokiej fazie zaawansowania, tak więc biznes białoruski powrócił do rozmów odnośnie budowy centrów logistycznych i terminali przeładunkowych — mówi Witold Wróblewski.

Fot. Ryszard Biel

Port elbląski jest międzynarodowym portem morskim, który powinien mieć dostępność drogą morską i drogami lądowymi

Fot. Marek Lewandowski/UM Braniewo

PREZYDENT WITOLD WRÓBLEWSKI: ODBUDOWA I MODERNIZACJA WPŁYNIE NA ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY REGIONU.

BURMISTRZ TOMASZ SIELICKI: Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ POPIERAM TEN KIERUNEK ROZWOJU GOSPODARCZEGO BRANIEWA I KRAJU.

— W tym celu zasadna jest budowa szerokiego toru do portu w Elblągu i skomunikowanie z siecią kolejową w kierunku Białorusi. Pozwoli to na wykorzystanie obecnego potencjału przeładunkowego elbląskiego portu, jak również rozbudowę terminali i centrów logistycznych, przyciągnięcie biznesu białoruskiego, który obecnie korzysta z konkurencyjnych portów litewskich. Pełna realizacja naszych celów i efektywne wykorzystanie nowej drogi wodnej wymaga powiązania inwestycji z działaniami ukierunkowanymi na zapewnienie płynnego przewozu ładunków między Portem Elbląg, a Białorusią — wyjaśnia elbląski prezydent.

Wróblewski podsumowuje: — Odbudowa szerokiego toru kolejowego i modernizacja istniejących sieci kolejowych do portu w Elblągu istotnie wpłynie na rozwój społeczno-gospodarczy naszego regionu, a także pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału w zakresie transportu międzynarodowego.

O komentarz poprosiliśmy również burmistrza Braniewa, który cieszy się, że potencjał, możliwości i potrzeby gospodarcze jego miasta wreszcie zostały dostrzeżone.

— Od początku mojej pracy samorządowej podkreślam wagę gospodarczą miasta i gminy Braniewo, patrząc przez pryzmat sąsiedztwa z obwodem kaliningradzkim. Na naszych terenach zlokalizowane są dwa przejścia graniczne drogowe — jedno w Gronowie, drugie w Grzechotkach oraz przejście kolejowe w Braniewie. Zarówno w gminie Braniewo, jak i w mieście, funkcjonują terminale przeładunkowe z ogromnym potencjałem, który niestety ogranicza infrastruktura kolejowa, pamiętająca ostatnie duże inwestycje z lat 70. — przyznaje Tomasz Sielicki.

— Dzisiaj logistyka jest jednym z filarów handlu i właśnie o handlu należy rozmawiać, planując rozwój Braniewa. Jak świat światem, wokół granicy w każdym państwie rozwijają się różne dziedziny tej działalności. Terminale zlokalizowane wokół Braniewa zwiększają swoje moce przeładunkowe, inwestują w infrastrukturę, podnoszą jakość usług w celu optymalizacji składowania coraz większej gamy wolumenu. Natomiast mała ilość torów, czyli ograniczona przepustowość, sprawia kłopoty logistyczne przy obsłudze pociągów towarowych — zauważa burmistrz.

I zaznacza: — Z całą pewnością popieram ten kierunek rozwoju gospodarczego Braniewa i kraju. Jeszcze jako wójt gminy zaangażowałem się w opracowanie koncepcji stacji Braniewo Towarowe. Ta inwestycja poprawi również standardy pracy służb granicznych, które czuwają nad jakością wprowadzanych do Polski towarów. Dlatego podkreślę, że zadbać powinniśmy o infrastrukturę, ale nie możemy zapomnieć o handlu w obu kierunkach. To już decyzje na wyższym szczeblu, natomiast nie pozostańmy tylko klientami. Gospodarka w Polsce jest bardzo rozwinięta, a Rosjanie z chęcią kupują polskie produkty ze względu na ich jakość i dobrą cenę. Przy pracach nad dokumentacją związaną z przebudową linii kolejowej nr 204 na odcinku Malbork-Braniewo, wspomina się także o przewozach pasażerskich, co mnie bardzo cieszy, bo w obecnym czasie jest to coś, czego w Braniewie brakuje.

Mieszkańcy Braniewa i okolic mogą brać aktywny udział w konsultacjach na temat planowanej inwestycji. Link do ankiety i spotkań, które z uwagi na panującą sytuację epidemiologiczną, odbędą się on-line, znaleźć można na stronie internetowej Urzędu Miasta Braniewa.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 8cc986dabe

GALERIA WRÓCI DO SĄDU

PRAWO Sąd Okręgowy w Olsztynie uchylił umorzenie śledztwa w sprawie wystawy w Galerii Dobro z 2018 roku. Poszło m.in. o obrazę uczuć religijnych, którą zgłosili lokalni działacze PiS. Sąd chce powołania biegłego.

Przypomnijmy, że chodzi o wystawę „Zbiorowy w galerii", którą zaprezentowano w Olsztynie w październiku 2018 roku. Wystawa powstała przy okazji cyklu „Polacy Europy". W tworzeniu obrazów charakterem przypominających graffiti i komiks brali udział mieszkańcy Olsztyna. Olsztyńskich radnych i posłów PiS oburzyły wówczas dwie prace prezentowane na ekspozycji i została podjęta bez kompleksowego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy.

— Zdaniem sądu, uzupełnienia wymaga opinia biegłego z zakresu kulturoznawstwa. W szczególności

CHODZI O WYJAŚNIENIE, CZY NA JEDNYM Z OBRAZÓW (PRZEDSTAWIAJĄCYM KRZYŻ Z WIZERUNKIEM NAGIEJ KOBIETY, CO KWESTIONUJĄ AUTORZY TEGO DZIEŁA) ZOSTAŁY UWIDOCZNIONE SYMBOLE RELIGIJNE ORAZ TREŚCI PONIŻAJĄCE LUB OBELŻYWE DLA UCZUĆ RELIGIJNYCH,

jak również opinię, czy obraz ten może obrażać uczucia religijne przeciętnej, niewyrobionej szczególnie w odbiorze sztuki osoby go oglądającej — wyjaśnia rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

CO NA TO STRONY?

Obrazy są nadal... w areszcie. Jeden jest w MOK-u, a drugi u właściciela, bo międzyczasie został kupiony przez kolekcjonera. Dyrektora MOK-u pytamy wprost —czy boi się konsekwencji?

— Nie zastanawiałem się nad konsekwencjami. Żyję w pełnym przeświadczeniu swoich dobrych intencji i niewinności. Zarzuty o niedopełnieniu obowiązków są tak abstrakcyjne, że nie do końca je rozumiem — przyznaje Mariusz Sieniewicz. — Dlatego, że

MARIUSZ SIENIEWICZ: ŻYJĘ W PEŁNYM PRZEŚWIADCZENIU SWOICH DOBRYCH INTENCJI I NIEWINNOŚCI. ZARZUTY O NIEDOPEŁNIENIU OBOWIĄZKÓW SĄ TAK ABSTRAKCYJNE, ŻE NIE DO KOŃCA JE ROZUMIEM.

IWONA ARENT: NAWET JEŚLI SĄD NAKAZUJE UZUPEŁNIENIE O OPINIĘ BIEGŁEGO, TO BARDZO DOBRZE, BO CHCĘ, ŻEBY TA SPRAWA BYŁA MERYTORYCZNIE I RZECZOWO ROZPATRZONA.

WYSTAWA I SAM WERNISAŻ MIAŁY CHARAKTER DYNAMICZNY, POWSTAWAŁY NA BIEŻĄCO. TO PO PIERWSZE. A PO DRUGIE, NIE WIEM, NA CZYM MA POLEGAĆ NIEDOPEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW DYREKTORA.

Miałem zrzucać te obrazy, wypraszać ludzi z wernisażu? — zastanawia się Mariusz Sieniewicz. I podkreśla: — W świecie kultury i sztuki takich rzeczy się nie praktykuje. Z artystami umawialiśmy się na pracę performatywną, czyli że tworzą te prace wspólnie z mieszkańcami. Oczywiście każdy ma na ten temat różne zdanie, ale jest to działanie artystyczne, a więc objęte klauzulą wolności. Dyrektor nie ma prawa wkraczać w przestrzeń sztuki, kwestie artysty i rozstrzygać, czy to jest dobre, czy złe. Inaczej obudzilibyśmy się w świecie cenzorskim — zaznacza dyrektor MOK-u. — Ludzie muszą zrozumieć kontekst. Gdybyśmy byli na koncercie w amfiteatrze, a artysta zacząłby śpiewać coś, co może być uznane przez część widowni niesmaczne, to wówczas — jak rozumiem — powinienem wkroczyć na scenę i przerwać koncert. W sztuce i świecie kultury takich rzeczy się nie robi— podkreśla Mariusz Sieniewicz. — Gdybym miał to komentować na poziomie lekko wyrachowanym, to wydaje mi się, że odpowiedzialność za to, co jest na obrazach, bierze przede wszystkim artysta — wolny i w pełni świadomy, a nie instytucja. Inaczej musielibyśmy weryfikować artystów pod kątem jakiejś czarnej księgi. Czy ktoś jest poprawny politycznie, czy nie? Mam nadzieję, że jeśli wyrok będzie dla mnie niekorzystny, to pojawi się też podpowiedź, żeby nie popełnić tego „błędu" na przyszłość — dodaje.

Z ponownego rozpatrzenia sprawy cieszy się posłanka PiS Iwona Arent.

— Bardzo się cieszę z decyzji sądu, ale nie widziałam jeszcze uzasadnienia — mówi. — Uważałam i dalej uważam, że nie było podstaw do umorzenia sprawy. Prawo polskie przewiduje, że za takie czyny się ściga. Czekam na uzasadnienie sądu, ale nawet jeśli sąd nakazuje uzupełnienie o opinię biegłego, to bardzo dobrze, bo chcę, żeby ta sprawa była merytorycznie i rzeczowo rozpatrzona, a nie umorzona bez zbadania. Mam nadzieję, że osoby, które łamią prawo w Polsce, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

A co, jeśli zapadnie ponowna decyzja o umorzeniu?

— Może tak być, bo prokuratura jest niezawisła. Jeśli prawo pozwoli, to będziemy dalej się odwoływać. Trudno powiedzieć, bo zależy, jakie byłoby uzasadnienie.

JEŚLI MERYTORYCZNE, TO OSOBIŚCIE BYM SIĘ NIE ODWOŁYWAŁA. MÓWIĘ O SOBIE, BO JEST KILKA OSÓB SKARŻĄCYCH

— przypomina Iwona Arent. — Uważam, że to krzywda dla narodu polskiego. Są po prostu pewne symbole narodowe, które powinny nas łączyć. I chodziło o to, żeby nikt tego nie obrażał.

Paweł Jaszczanin

Przekaż 1% podatku
Fundacji „Przyszłość dla Dzieci"
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
221otbp-D -P

eprasa.pl 8cc986dabe

RZEŹBY Z IŁAWY WRÓCĄ DO KAMIEŃCA?

ZABYTKI Pochodzące z Kamieńca rzeźby stoją od 50 lat przy głównej ulicy Iławy. Urzędnicy chcieliby je odnowić. Tymczasem upomina się o nie nowy właściciel pałacu w Kamieńcu, bo tam pierwotnie stały.

Urząd Miasta w Iławie czeka na opinię generalnego konserwatora zabytków w Warszawie, dotyczącą stanu prawnego rzeźb stojących przy ul. Niepodległości. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku informowano o konieczności doprowadzenia rzeźb do lepszej kondycji. Wówczas do fachowej oceny stanu rzeźb urzędnicy zaprosili Marię Rudy, konserwatora dzieł sztuki i znawczynię rzeźby barokowej, ekspertkę Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Konserwatorka oceniła wówczas stan rzeźb jako katastrofalny, wymagający natychmiastowych działań ratowniczych.

– Zgodnie ze wskazaniem fachowca rzeźby powinny zostać przeniesione w inne miejsce. Ich obecna lokalizacja naraża je bowiem na szkodliwe działanie spalin i drgań wywoływanych przez intensywny ruch samochodowy – informuje dr Wiesław Skrobot, pełnomocnik burmistrza ds. przestrzeni publicznej.

Fot. UM Iława

Rzeźby od lat stoją przy głównej ulicy Iławy

Rzeźby przy ul. Niepodległości w Iławie stoją od 1974 roku. Przeniesiono je tu ze zrujnowanego pałacu Finckensteinów w Kamieńcu Suskim. Są to: Herkules, Jowisz, Junona i Meduza. Trzy pierwsze rzeźby powstały w latach 30. XVIII wieku – jako wystrój groty parkowej, zaś czwarta w latach 60. XVIII wieku, gdy wszystkie cztery przeniesiono na portal elewacji ogrodowej przebudowywanego wówczas pałacu. — Posiadamy w ratuszu protokół z 1974 r., w którym wyrażono zgodę na przejęcie rzeźb przez Urząd Miejski w Iławie – informuje burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski. Jednak czy to oznacza, że rzeźby są własnością miasta Iława?

A o powrót czterech kamiennych postaci upomina się, jak się dowiedzieliśmy, Wojciech Myśliński, nowy właściciel pałacu w Kamieńcu w gminie Susz, który chciałby odbudować obiekt. — Powinno to zostać już dawno zrobione — mówi nam właściciel. — Jeśli mam rewitalizować całe tereny, łącznie z pałacem, parkiem itd, to powrót rzeźb jest oczywisty.

Wysłane ostatnio pismo do generalnego konserwatora zabytków ma zatem na celu ustalenie, kto jest właścicielem rzeźb.

— Z jednej strony: rzeźby wrosły w nasz krajobraz, ale z drugiej — samorząd musi stać na straży prawa — mówi burmistrz Kopaczewski.

Fot. Ewa Masny

W pałacu Finckenstein — dzisiaj to Kamieniec w gminie Susz, powiat iławski — ponad 200 lat temu stacjonował francuski cesarz - Napoleon. To tu na kilka tygodni odwiedziła go Maria Walewska. Na wojennym szlaku Napoleona przez Prusy Wschodnie znalazły się m.in.: Wielbark, Pasym, Olsztyn, Gutkowo, Jonkowo, Włodowo, Lubomino, Miłakowo i Ostróda. Na dłużej cesarz zatrzymał się w dzisiejszym Kamieńcu, mieszkając tu od 1 kwietnia do 31 maja 1807 roku. Pałac i posiadłość należały wówczas do wschodnio-pruskiego rodu zu Dohna. W 1945 r. pałac został spalony i od tego czasu popadał w ruinę, choć wpisany jest na listę zabytków.

Odpowiedź na pytanie, jaki w obecnej sytuacji jest stan prawny rzeźb, jest kluczowa w przypadku, gdyby miasto miało podjąć jakiekolwiek działania związane z renowacją.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

TAKI MŁODY, A JUŻ SOŁTYS!

To jeden z najmłodszych sołtysów w Polsce. Rządzi w Babiętach w gminie Susz, a do rankingu na SuperSołtysa trafił razem ze swoim przyszłym teściem. Trwa nasza akcja SuperSołtys.

Adam Skorupski, gospodarz sołectwa Babięty Wielkie, ma zaledwie 22 lata. W walentynki minęły dwa lata, odkąd jest sołtysem. Jego teren to Babięty Wielkie i Babięty Małe, łącznie ok. 270 dorosłych mieszkańców. – W naszej radzie sołeckiej jest pięć osób, pracuje się z nimi bardzo dobrze – podkreśla pan Adam. – Wśród nich jest były radny, były sołtys, kolega ze szkoły. Zresztą wszyscy są pomocni. Jesteśmy zgrani.

Sołtysa wspiera rada w składzie: Beata Karbowska, Marta Skorupska, Sławomir Zgorzelski, Kamil Jarzębowski oraz Bogdan Kwiatkowski.

Za swoją największą zasługę do tej pory pan Adam uznaje wyciągnięcie z domówi młodszych mieszkańców. A zaczęło się w 2018 r., gdy kandydował w uzupełniających wyborach do rady sołeckiej. — Pojawiłem się na wyborach niespodziewanie, wiedziałem, że kandydują osoby starsze, które mają większe doświadczenie, więcej znaczą – wspomina swoje początki. – Wstałem i powiedziałem, że moim zdaniem u nas na wsi nie ma łączności z młodzieżą. Społeczeństwo wszędzie się starzeje, a u nas wszystko powoli zamierało. Wprawdzie były festyny, ale nie było integracji. Każdy siedział w domu.

WTEDY POSTANOWIŁ WSTĄPIĆ DO RADY SOŁECKIEJ, JAKO NAJMŁODSZY WÓWCZAS JEJ CZŁONEK.

I powoli młodzi wychodzili z domów. Na przykład koszenie – do tej roboty po godzinach pracy zawodowej zbierały się starsze osoby. — A ja zaprosiłem młodszych do tej pracy – mówi pan Adam. – Podobnie z suskim triathlonem, zorganizowałem publiczność, młodzież kibicowała sportowcom na trasie.

Fot. Katarzyna Bylicka

Adam Skorupski ma 22 lata

Podobnie było podczas biegu Zasuwaj z Susza do Iławy. Do tego majówkowe turnieje w siatkówkę i piłkę nożną. Młodzież i starsi niekoniecznie wcześniej się znali. – I nagle zaczęły się pytania „A od kogo ty jesteś?”. Starsi poznawali młodszych, młodsi integrowali się ze starszymi. To było fajne – tak o wiejskiej wspólnocie opowiada sołtys.

Przyszedł luty 2019 r., siostra (zresztą autorka zdjęcia, które publikujemy) namówiła Adama, by kandydował na sołtysa. – Niechętnie podszedłem do tego tematu – wspomina.

Myślał, że nie podoła. Zastanawiał się, czy warto wystawiać się „na hejty”. — A może ktoś mnie nie lubi, może ktoś mnie nie zna, będę miał ciężko – tak wówczas myślał. Zdecydował się jednak wystartować – i bardzo dobrze, bo wiele osób postanowiło zagłosować. To były chyba rekordowe wybory.

W obecności 75 mieszkańców o stanowisko sołtysa ubiegało się dwóch kandydatów. Dotychczasowemu sołtysowi Mariuszowi Demczukowi wyzwanie rzucił Adam Skorupski. I to właśnie on w powtórzonym głosowaniu (w pierwszym obaj kandydaci uzyskali samą liczbę głosów) nieznacznie zwyciężył: 39:36 głosów.

– Nie mamy świetlicy. Korzystamy z sali należącej do OSP. Dlatego na 8 marca nie było nigdy uroczystości. I dlatego na Dzień Kobiet chodziłem z kwiatami po domach – do dziś pan Adam pamięta, że przyjmowano go bardzo miło. Panie były zaskoczone. W niektórych przypadkach popłynęły nawet łzy... — To ułatwiło naszą pracę, panie deklarowały pomoc, pieczenie ciast itp – mówi sołtys. Potem sołtys z radą zorganizowali letni festyn. W kolejnym roku jeszcze zdążył rozdać kwiatki na Dzień Kobiet. A potem przyszła pandemia koronawirusa i plany się posypały.

Adam Skorupski bierze udział w naszym plebiscycie na SuperSołtysa. W rankingu jest także jego przyszły teść Jan Dobosz z sołectwa Krzywiec.

Edyta Kocyła-Pawłowska

Na zgłoszenia z uzasadnieniem kandydatury na SuperSołtysa czekamy jeszcze do 19.02. 2021 r. do godziny 15.00 — adres: wydawca@gazetaolsztynska.pl. Głosowanie potrwa do 2 marca 2021 r. do godz. 23.59. Nazwiska kandydatów i zasady głosowania znajdują się na www.gazetaolsztynska.pl. Koszt jednego sms-a wynosi 2,46 zł brutto.

eprasa.pl 8cc986dabe

NOWY PROFESOR – PIOTR KRAJEWSKI

NAUKA\\\ Do grona profesorów tytularnych UWM dołączył Piotr Krajewski. Akt nominacji podpisał prezydent RP. Prof. Krajewski opublikował m.in. ok. sto prac naukowych w periodykach krajowych i zagranicznych.

Prof. dr hab. Piotr Krajewski studia zakończył w 1989 r. na Wydziale Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego ART w Olsztynie. W 1997 roku rozpoczął studia na Wydziale Obojga Praw Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. W 2000 roku obronił pracę doktorską. Od tego momentu głównym obszarem jego zainteresowań naukowych stała się szeroko pojmowana ochrona praw człowieka. Badania w tym zakresie łączył z zatrudnieniem na Wydziale Prawa i Administracji UWM.

Pracę w Zakładzie Prawa Rzymskiego (od 2005 r. Katedrze Prawa Rzymskiego i Porównawczego) rozpoczął w roku 2001. Prowadzenie wykładów i zajęć z prawa rzymskiego publicznego pozwoliło na równoległe badania z zakresu początków, historii i rozwoju praw człowieka. W 2004 roku kontynuował dalsze studia w zakresie prawa rzymskiego na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie. Z europejskiego programu Socrates-Erasmus w latach 2003-2006 wyjeżdżał z wykładami z elementów bioetyki w prawie międzynarodowym i bezpieczeństwa biologicznego na Uniwersytecie w Bari. Realizował zajęcia obejmujące problemy praw człowieka i prawa ochrony środowiska w administracji oraz kwestie bioetyki w naukach społecznych.

Fot. uwm.edu.pl

Prof. dr hab. Piotr Krajewski

W roku 2007 został powołany na członka Komisji Praw Antycznych KNoKA na kadencję 2007-2010. Późniejsze badania nad różnymi przejawami współczesnych zagrożeń analizowanych pod kątem zagrożeń człowieka powodowanych postępem naukowym sfinalizował rozprawą habilitacyjną i uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu (2011).

W latach 2008-2012 pełnił funkcję prodziekana ds. studiów stacjonarnych. W roku 2012 r. ponownie został wybrany na tę funkcję; sprawował ją do roku 2016. Od lipca do września 2013 r. przejściowo pełnił też funkcję dziekana Wydziału Prawa i Administracji UWM. Od roku 2013 do 2016 był członkiem Komisji Dyscyplinarnej ds. nauczycieli akademickich przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od 2016 r. pełni funkcję kierownika studiów podyplomowych w zakresie „administracja" realizowanych na UWM.

> PROF. DR HAB. PIOTR KRAJEWSKI ANGAŻUJE SIĘ W KSZTAŁCENIE MŁODEJ KADRY I STUDENTÓW. WYRAZEM TEGO SĄ DOMINUJĄCE TEMATY PRZYGOTOWYWANYCH PRAC DOKTORSKICH I MAGISTERSKICH.

Nabyte doświadczenie i umiejętności pozwoliły mu objąć od 2014 r. funkcję kierownika Katedry Praw Człowieka i Prawa Europejskiego (później Katedry Praw Człowieka, Prawa Europejskiego i Kanonicznego, a obecnie Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Unii Europejskiej).

Prof. Krajewski opublikował ok. sto prac naukowych w periodykach krajowych i zagranicznych, wydał sześć monografii; odbył kilkanaście zagranicznych staży naukowych.

Angażuje się w kształcenie młodej kadry i studentów. Wyrazem tego są dominujące tematy przygotowywanych prac doktorskich i magisterskich. W tym obszarze dorobek promotorski obejmuje ponad 200 obronionych prac magisterskich, kierowanie i pomyślne zakończenie trzech przewodów doktorskich oraz opieka promotorska nad czterema innymi. Również Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów kilkanaście razy wyznaczyła go do funkcji recenzenta i członka w przewodach habilitacyjnych.

źródło: pk, opr. syla

PROF. BERNADETTA DARSKA W JURY NAGRODY WIELKIEGO KALIBRU

Zanim jurorzy ogłoszą werdykt, przed nimi lektura 147 kandydujących do nagrody powieści kryminalnych i sensacyjnych. Do mieszkania prof. Darskiej książki dowiózł kurier.

Literaturoznawczyni, krytyczka literacka i influencerka książkowa prof. Bernadetta Darska z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej znalazła się w jury Nagrody Wielkiego Kalibru. Nagroda przyznawana jest od 2004 roku. Stowarzyszenie Miłośników Kryminału i Sensacji „Trup w szafie" oraz Instytut Książki honorują w ten sposób najlepszy polskojęzyczny kryminał lub powieść sensacyjną minionego roku.

Z prof. Bernadettą Darską w jury zasiądą: prof. Małgorzata Omilanowska (Uniwersytet Gdański, przewodnicząca), prof. Anna Gemra (Uniwersytet Wrocławski), dr Anna Marchewka (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Kofta, pisarz i Grzegorz Sowula, krytyk literacki, dziennikarz.

Fot. uwm.edu.pl

Prof. Bernadetta Darska jest w jury Nagrody Wielkiego Kalibru

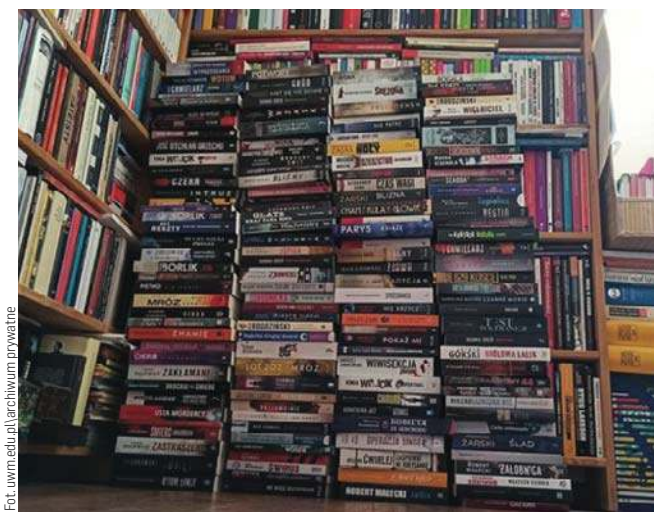

Fot. uwm.edu.pl/archiwum prywatne

147 książek zgłoszonych do konkursu przywiózł kurier

Zanim jednak jurorzy ogłoszą werdykt, przed nimi lektura 147 kandydujących do nagrody powieści kryminalnych i sensacyjnych. Do mieszkania prof. Darskiej książki dowiózł specjalny kurier. Jak w słynnym kryminale, dzwonił do drzwi trzy razy, ponieważ musiał dostarczyć aż trzy paczki z książkami. Spośród zgłoszonych do konkursu książek jurorzy muszą wybrać 7 nominowanych. Ich lista zostanie ogłoszona 5 maja.

Nagroda Wielkiego Kalibru wręczana jest podczas gali wrocławskiego Międzynarodowego Festiwalu Kryminału, który w tym roku odbędzie się w dniach 26-30 maja. Przyznawane są również Honorowa Nagroda Wielkiego Kalibru oraz Nagroda Czytelników Wielkiego Kalibru. Laureatem Nagrody Wielkiego Kalibru 2020 został Jędrzej Pasierski za powieść „Roztopy".

Prof. Darska była również jednym z jurorów XXIV edycji konkursu Grand Press magazynu „Press" oraz Fundacji Grand Press. Jury, w którym uczestniczyła, wybrało najlepszą książkę reporterską 2020 roku.

źródło: uwm.edu.pl, mah

eprasa.pl 8cc986dabe

KULTURA NIE TYLKO NA WEEKEND

KONCERTY W FILHARMONII

Wraca kultura, a wraz z nią publiczność na widownię! Filharmonia Warmińsko-Mazurska zaprasza w lutym na różne wydarzenia. Będą koncerty rodzinne, spotkania umuzykalniające dla maluszków, koncerty kameralne i symfoniczne.

19 lutego — koncert symfoniczny „Jezioro łabędzie"
20 lutego — Baby Filharmonia - spotkanie umuzykalniające dla dzieci w wieku 1-3 lat | prowadzenie metodą Gordona
20 lutego — Kameralnie – koncert i opowieść o muzyce filmowej: zaprasza Magda Miśka Jackowska
21 lutego — Zaszyfrowane w nutach — koncert rodzinny
25 lutego — Mistrzowskie recitale fortepianowe: Muzyka przy samowarze, kompozytorzy rosyjscy
26 lutego — koncert symfoniczny Klarnetu czar — artyści orkiestry filharmonii w roli solistów
28 lutego — Superbohaterowie — koncert rodzinny

Więcej informacji o repertuarze i wykonawcach oraz bilety na: www.filharmonia.olsztyn.pl

WYSTAWA W DOMU GAZETY

Dom „Gazety Olsztyńskiej" zaprasza od piątku 19 lutego na nową wystawę „Olsztyn filmowy" Ryszarda Czerniewskiego, dawnego fotoreportera „Głosu Olsztyńskiego" i „Gazety Olsztyńskiej".

„Olsztyn filmowy" to prezentacja zdjęć z planów filmowych realizowanych w stolicy Warmii i Mazur. Wśród nich: „Stawka większa niż życie", fabularny film muzyczny „Kochajmy syrenki" oraz akcja promująca serial „Czterej pancerni i pies".

Olsztyńskie kadry pojawiły się w pięciu z osiemnastu odcinków serialu „Stawka większa niż życie" duetu reżyserskiego Morgenstern/Konica. W odcinku 1 „Wiem, kim jesteś"— był to areszt przy al. Piłsudskiego, Stare Miasto, ul. Prosta, ul. Bolesława Chrobrego, ul. Mieszka I. W odcinku 7 „Podwójny nelson" — siedziba obecnego Urzędu Marszałkowskiego przy ul.

Emilii Plater, park nad Łyną, droga do Szczytna, wiadukt w Dywitach. W odcinku 8 „Wielka wsypa" — gazownia przy ul. Knosały, lotnisko w Dajtkach, lasy pod Kortowem. W odcinku 15 — „Oblężenie" — Stare Miasto, zamek, ul. Okopowa. W odcinku 17 „Spotkanie" — Stare Miasto, Stary Ratusz, dziedziniec WBP, ul. Kołłątaja, Most św. Jana, przystań nad Jeziorem Kortowskim.

Ekspozycja rozpoczyna cykl tematycznych prezentacji fotografii autorstwa Ryszarda W zbiorach Archiwum Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie znajduje się bogata kolekcja jego fotografii. Część ukazuje życie społeczne Olsztyna, wydarzenia kulturalne i polityczne, obrazujące codzienność okresu PRL-u.

Wystawa czynna od 19 lutego do maja 2022 r.

DYKTANDO W BIBLIOTECE

Planeta 11 w Olsztynie zaprasza na swoją stronę internetową www.planeta11.pl/dyktando2021 w niedzielę 21 lutego osoby, które chcą zmierzyć się z dyktandem. O godz. 12:00 bibliotekarze opublikują tam dwa filmy z dyktandami, dla dorosłych i dla dzieci, czytanymi przez lektorów. Dyktando dla dorosłych przeczyta Aleksandra Kolan z Teatru im. Stefana Jaracza, dyktando dziecięce — Iwona Bogdan, mistrzyni dobrych obyczajów.

Po napisaniu każdy będzie mógł sprawdzić swój poziom, porównując własne dyktando z poprawnym zapisem tekstu, który pojawi się nazajutrz na stronie Planety 11. W tym roku organizatorzy nie przewidują nagród za najlepiej napisane dyktanda.

21 lutego to Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego.

KONCERT BRZEZIŃSKI TRIO

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Barczewie zaprasza na koncert z cyklu „Jesteśmy w kontakcie" do Skarbca Kultury Europejskiej (ul. Grunwaldzka 15) w niedzielę 21 lutego o godz. 18.00. Będzie to pierwszy koncert w tym roku na żywo w Skarbcu.

Fot. archiwum organizatora

Krzysztof Brzeziński zagra na fortepianie

Brzeziński Trio to grupa składająca się z doświadczonych muzyków sesyjnych, dla których muzyka to sposób na życie, pasja i praca.

W skład zespołu wchodzą: Krzysztof Brzeziński, fortepian — multiinstrumentalista, kompozytor, aranżer, dyrygent w Teatrze Muzycznym w Łodzi, Michał Rutkowski - gitara basowa, kontrabas; Jan Szkudlarek, bębny. W repertuarze — muzyka autorska i standardy jazzowe we własnych aranżacjach.

Uwaga: liczba miejsc w Skarbcu Kultury Europejskiej jest ograniczona. Rezerwacja wejściówek możliwa jest telefonicznie: 89 514 15 06 lub osobiście w Informacji Turystycznej ul. Mickiewicza 12, 11-010 Barczewo. Podczas koncertu obowiązuje bezwzględny nakaz zakrywania nosa i ust oraz zakaz spożywania posiłków i napojów.

Źródło: FWM, DGO, Planeta 11, SKE Barczewo

REKLAMA

Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze działek położonych w obrębie Ryn, gmina Ostróda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020, poz. 293 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XXXI/229/2017 Rady Gminy Ostróda z dnia 9 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze działek położonych w obrębie Ryn, gmina Ostróda, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze działek położonych w obrębie Ryn, gmina Ostróda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**, w dniach **od 26 lutego 2021 r. do 19 marca 2021 r.:**
- w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, **w godz. 7:30-15:30 w pokoju nr 312**
- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (http://www.bip.gminaostroda.pl/).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie **w dniu 09 marca 2021 r.** za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość **o godz. 11:00.** Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.
Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda:
- w formie papierowej lub
- w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: **sekretariat@gminaostroda.pl.**

Uwagi można wnosić również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Uwagi należy składać z podaniem **imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby**.
Uwagi i wnioski, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) – należy wnosić na zasadach określonych **w art. 8c** przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 06 kwietnia 2021 r.**

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679, informuję, że:
1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda, z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel. 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych, za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl, w zakładce „Urząd Gminy" w „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych", oraz w siedzibie Administratora.

Wójt Gminy Ostróda

6321stzo-a-M

DZIEŃ NAUKI POLSKIEJ Z BIOLOGAMI

Fascynujący świat pijawek, tajemnice grzybów i chruściki sklejające domki ze złota. Na wyprawę naukową do świata przyrody zapraszają naukowcy z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Okazją będzie obchodzony 19 lutego Dzień Nauki Polskiej.

Naukowcy zapraszają pasjonatów biologii na dodatkowe wykłady w formule online. Początek wykładów o godz. 9.00.

Tego dnia można będzie wysłuchać 3 wykładów. Dr Iwona Jeleń z Katedry Zoologii WBiB przybliży fascynujący świat niepozornych pijawek. Dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska WBiB to znawca chruścików. Opowie o niezwykłych domkach, które te owady budują z drobinek złota i jedwabiu. W ostatnim wykładzie mgr inż. Teresa Jagielska z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin WBiB zdradzi, co zimą dzieje się z roślinami w kortowskich szklarniach.

Fot. uwm.edu.pl

Zanieczyszczenia wody nie służą pijawkom

Ciekawie zapowiada się zwłaszcza wykład pierwszy. Nie wszyscy wiedzą, że w Polsce żyje ok. 50 gatunków pijawek.

— Ludzie często, kąpiąc się, nie zwracają na te małe zwierzaki uwagi. Chcę opowiedzieć m.in. o ochronie wód, aby ludzie nie wrzucali do wody śmieci, bo zanieczyszczenia pijawkom nie służą. Jeden gatunek, pijawka lekarska, figuruje na tzw. czerwonej liście jako gatunek zagrożony wyginięciem. Dawniej często używana w zabiegach medycznych, przez co została wytrzebiona. Naukowcy zdecydowali objąć ją ochroną – wyjaśnia dr Jeleń.

Webinary będą dostępne na platformie Clickmeeting oraz transmitowane za pośredni-

eprasa.pl 8cc986dabe

W TYM ROKU BĘDZIE MILIARD?

JEDEN PROCENT\\\ Aż 14,5 miliona podatników przekazało wsparcie organizacjom pożytku publicznego w 2019 roku. Jaka to suma? Ogromna, bo prawie 875 milionów złotych. W minionym roku wspierających było jeszcze więcej.

Z roku na rok coraz więcej pieniędzy z deklaracji PIT trafia na cele charytatywne. W 2020 roku wsparcie Polaków na organizacje pożytku publicznego oszacowano już na ponad 900 milionów.

— Polacy po raz kolejny pokazali, że na dobre polubili dzielenie się 1 procentem swojego PIT z organizacjami pożytku publicznego. Każdego roku rośnie nie tylko kwota, którą wspierają bliskie im cele, ale również liczba podatników, którzy przekazują swój 1 procent. 907 mln zł to rekordowa kwota, wyższa o 30 mln zł w porównaniu z poprzednim rokiem. A swoje wsparcie dla OPP przekazało w tym roku 14,8 mln osób, prawie 300 tys. więcej niż poprzednio — przekazywał we wrześniu tamtego roku minister finansów Tadeusz Kościński.

I NIE DA SIĘ UKRYĆ, ŻE POMAGANIE WESZŁO NAM W KREW. DLA PORÓWNANIA W 2016 ROKU POLSCY PODATNICY PRZEKAZALI NA OPP 619,1 MLN, W 2017 — 662,2 MLN, A W 2018 — 763,9 MLN ZŁOTYCH.

— Odkąd zaczęłam się rozliczać, zawsze wspieram organizację, której działalność wydaje się najbliższa mojemu sercu. Nie wyobrażam sobie inaczej — wypełnienie jednego pola i wpisanie numeru KRS nic mnie przecież nie kosztuje, a patrząc na te kwoty, wiem, że moje pieniądze idą na szczytny cel — przyznaje Patrycja.

Fot. pixabay.com

Ważne: przekazując 1 proc. z własnego PIT, podatnik nie traci ani złotówki — rozdysponowuje jedynie kwotę, którą i tak musiałby przekazać na rzecz Skarbu Państwa

Lista organizacji, które możemy wspomóc, jest naprawdę długa. Baza OPP uprawnionych do otrzymania 1 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2020 w roku 2021 liczy prawie 9 tysięcy pozycji.

A wśród nich stowarzyszenia na rzecz niepełnosprawnych, ośrodki rehabilitacji, hospicja, fundacje działające na rzecz zwierząt, kluby sportowe, czy uniwersytety trzeciego wieku.

— Cieszę się, że nie tracąc ani grosza, zyskuję świadomość, że pomagam — mówi Tomek. — Jako młody chłopak udzielałem się trochę jako wolontariusz w stowarzyszeniach działających na rzecz zwierząt i zwykle takim placówkom pomagam — informuje mężczyzna.

— Nie wyobrażam sobie, że wysyłam PIT i nie pomagam komuś, kto czeka na moją pomoc. Od kilku lat wspieram jedną organizację, ale robię też odstępstwa. Gdy widzę, że ktoś naprawdę liczy na wsparcie, wysyłam jeden procent w to właśnie miejsce — mówi pani Krystyna. — To żaden wysiłek, a można zrobić tyle dobrego.

ciąg dalszy na stronie 12

REKLAMA

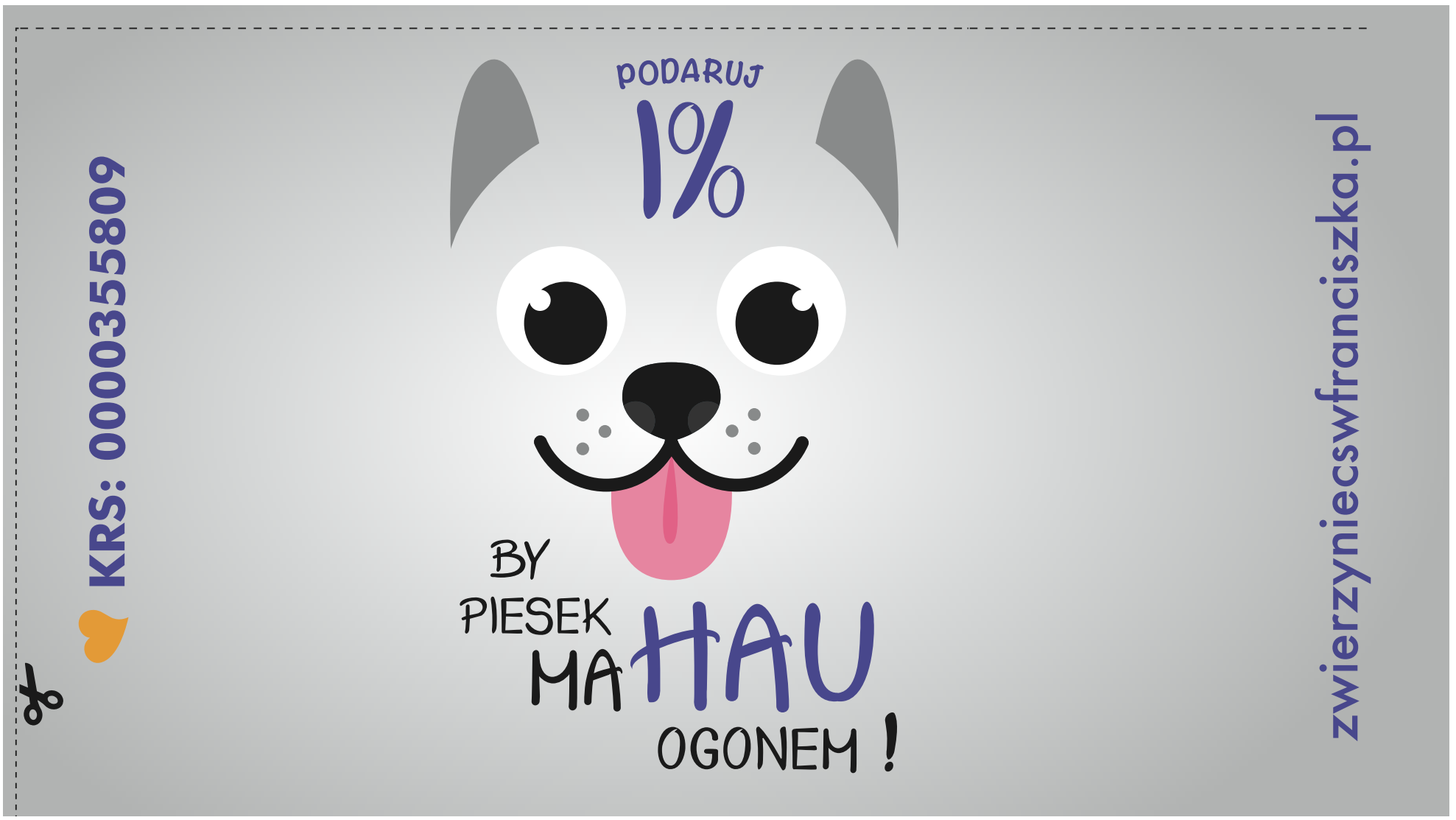

7721otbr-J-M

eprasa.pl 8cc986dabe

Warto dodać, że o 1 procent naszego podatku stara się aż 316 organizacji pożytku publicznego z Warmii i Mazur, więc wspierać możemy również lokalnie.

KTO MOŻE PRZEKAZAĆ SWÓJ 1 PROCENT?

Wszyscy podatnicy rozliczający się poprzez skalę podatkową (niezależnie od źródła — np. umowa o pracę, zlecenie, czy zbycie akcji), czyli poprzez standardowy PIT roczny z opodatkowaniem 18 i 32 proc., podatkiem liniowym, lub ryczałtowo od przychodów ewidencjonowanych, a także ci podatnicy, rozliczający przychody ryczałtowe wskazane w ustawie o PIT — zbycie nieruchomości, kapitały pieniężne, prawa majątkowe.

JAK PRZEKAZAĆ SWÓJ 1 PROCENT?

O ile wybór organizacji, którą chcemy wspomóc, może nie być najłatwiejszy (bo jest ich dużo), o tyle sama procedura jest banalnie prosta.

W zeznaniu PIT należy wpisać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) wybranej organizacji, obliczyć 1 procent podatku i wpisać otrzymaną kwotę. Zadanie ułatwią na pewno programy do rozliczania PIT, które automatycznie dokonają niezbędnych obliczeń i wskażą rubryki, które należy wypełnić.

Jeżeli chcemy, by nasze wsparcie zostało przeznaczone na konkretny cel szczegółowy, możemy go określić w odpowiednim polu na zeznaniu podatkowym.

To my decydujemy, czy co roku chcemy wspomagać tę samą jednostkę. Możemy zmienić swój wybór, wpisując w odpowiedniej rubryce numer KRS organizacji, której tym razem chcemy przekazać swoje pieniądze.

JAK PRZEKAZAĆ 1 PROCENT PODATKU W USŁUDZE TWÓJ E-PIT?

1. W serwisie podatki.gov.pl wybierz Twój e-PIT.
2. Wpisz swoje dane, kwotę przychodu z deklaracji za 2019, kwotę przychodu z jednej z informacji od pracodawców za rok 2020 albo użyj profilu zaufanego.
3. Na ekranie głównym zobaczysz informację o organizacji pożytku publicznego.
4. Jeśli rozliczasz się po raz pierwszy, wybierz z listy numer KRS organizacji, której chcesz przekazać wsparcie.
5. Jeśli chcesz zmienić organizację, kliknij opcję „Zmieniam organizację" i wybierz z wykazu organizacji odpowiedni numer KRS. Zatwierdź zmianę.
6. Jeśli chcesz zmienić tylko cel szczegółowy, wybierz „Zmieniam organizację" i edytuj informację o celu szczegółowym. Zatwierdź zmianę.
Wsparcie przekazać mogą również emeryci i renciści, rozliczani z podatku przez organ rentowy. Muszą jedynie wypełnić oświadczenie PIT-OP.

Fot. www.gov.pl

MINISTER TADEUSZ KOŚCIŃSKI: POLACY POKAZALI, ŻE POLUBILI DZIELENIE SIĘ 1 PROCENTEM SWOJEGO PIT Z ORGANIZACJAMI POŻYTKU PUBLICZNEGO.

CZYM JEST PIT-OP?

To oświadczenie, które wygląda jak krótki formularz. Należy podać w nim swoje dane i numer KRS organizacji pożytku publicznego, której chcemy przekazać 1 proc. naszego podatku.

> TO MY DECYDUJEMY, CZY CO ROKU CHCEMY WSPOMAGAĆ TĘ SAMĄ JEDNOSTKĘ. MOŻEMY ZMIENIĆ SWÓJ WYBÓR, WPISUJĄC W ODPOWIEDNIEJ RUBRYCE NUMER KRS ORGANIZACJI, KTÓREJ CHCEMY PRZEKAZAĆ SWOJE PIENIĄDZE.

DLACZEGO WARTO?

Jeżeli nie jest wam obojętny los innych, to właśnie przekazanie 1 proc. podatku jest najprostszym i najskuteczniejszym sposobem na to, by pomóc, tym, którzy wsparcia potrzebują. Cała procedura jest wygodna, bo wypełnienie dwóch dodatkowych pól, zajmuje dosłownie chwilę. A, co najważniejsze, sami decydujemy, komu chcemy pomagać i możemy oceniać efekty przekazanego wsparcia, śledząc działalność OPP, które często publikują sprawozdania z przeprowadzonych działań i informacje, na co spożytkowane zostały dochody pochodzące z 1 procenta.

Daj dobry przykład innym — przekaż swój procent i zachęcaj do tego bliskich, pokaż, jakie to proste.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

Przekaż 1% podatku
dla potrzebujących zwierząt.
Wspieramy olsztyńskie schronisko.

ZWIERZYNIEC ŚW. FRANCISZKA W OLSZTYNIE
Schronisko dla Zwierząt w Olsztynie

KRS: 0000355809

zwierzyniecswfranciszka.pl

7721otbr-k-M

eprasa.pl 8cc986dabe

AUTO Z USA, PROBLEM Z OLSZTYNA

PRAWO Urzędnicy tym razem się nie popisali. Padło na mieszkańca Olsztyna, który sprowadził z USA samochód. Według GIOŚ trzeba go... zezłomować. Bo to przecież wrak. Choć pewnie sprawniejszy niż połowa aut importowanych z Niemiec.

W 2020 roku do Polski trafiło 34 tys. aut z importu prywatnego z USA. Ale często jest tak, że jak coś działa, to zaraz znajdzie się urząd, który stwierdzi, że nie może. Chodzi o pana Tomasza z Olsztyna, opisanego w artykule portalu Interia.pl. Na początku 2018 roku sprowadził do Polski — oczywiście uszkodzonego — chevroleta bolta. Auto było po kolizji, która spowodowała uszkodzenie przedniego zderzaka, lewego przedniego reflektora i wystrzelenie poduszek (kolanowej i w kierownicy). Auto trafiło do Polski w marcu 2018 roku, a pod koniec kwietnia przeszło już badanie techniczne. W momencie rejestracji licznik miła wskazywać zaledwie 3126 km.

Nie udało nam się skontaktować z właścicielem chevroleta, ale o opinię poprosiliśmy kogoś, kto zna się na sprowadzaniu aut z USA. Michał Galon prowadzi na YouTube kanał zajmujący się tematyką sprowadzania samochodów z USA. Sam sprowadził kilka aut, a relację z napraw np. sportowych odmian Audi można obejrzeć na jego kanale. Mówi wprost: „według mnie w tym przypadku urzędnicy źle zinterpretowali przepisy".

— Każdy stan inaczej definiuje szkodę. Sformułowanie „salvage" jest u nas traktowane dosłownie, jako „wrak", a w USA to podstawowe sformułowanie dla aut, które mają powyżej pewnego procenta uszkodzenia i u nich już się nie kwalifikują do normalnego trybu naprawy. Prościej to wystawić na aukcję, jako szkodę całkowitą. Ale nie jest to szkoda całkowita na zasadzie zniszczenia auta, tylko u nich z punktu widzenia systemu naprawy nie opłaca się tego robić — tłumaczy Michał Galon. — W USA przy zbiciu nawet jednej lampy trzeba wymienić dwie, bo muszą być dwie nowe, a do tego komplet pasów i poduszek bezpieczeństwa. Dochodzą więc, w przypadku nowego auta, do 40 procent ceny samochodu i już się nie opłaca. W Polsce można to kupić taniej, bo w wartościach aukcyjnych. Jeśli nie ma chętnych, to cena spada. Może być tak, że zamiast 25 tys. dolarów kupisz auto za 15 tys. dolarów, bo komuś mógł np. nie pasować kolor. Nagrałem kiedyś odcinek na kanał, gdzie nabywca kupił RS-kę w cenie niższej o 10 tys. dolarów przez to, że była czerwona — śmieje się Michał. — A tak w ogóle, to widziałem dzisiaj tego chevroleta, więc właściciel go jeszcze ma. Na aukcjach w różnych stanach można spotkać auta z ogromnymi uszkodzeniami z certyfikatem, który dopuszcza auto do rejestracji w Polsce, ale są też auta takie jak w przypadku Florydy.

RÓŻNICA W CERTYFIKATACH

— Z moich informacji wynika, że zaważył jeden wpis w certyfikacie. Przez niewiedzę urzędników został błędnie zinterpretowany, bo w USA wielokrotnie jest tak, że w miarę nowy samochód ma uszkodzenie, a ubezpieczyciel wycenia naprawę na tyle, że to się po prostu nie opłaca — wyjaśnia Michał Galon. — Jest im więc na rękę, żeby się pozbywać tych aut. We Florydzie można zaobserwować auta, które na aukcjach mają zbity reflektor, porysowany zderzak i mają „certificate of destruction". Czyli pełne złomowanie. W Polsce ten samochód też nie będzie zarejestrowany, bo w urzędzie celnym, skarbowym i ochrony środowiska jest wykaz certyfikatów, które dopuszcza się do ruchu — dodaje. — W przypadku tego samochodu, z tego co wiem, był zapis „salvage, non registerable". Ten tytuł nadaje się np. w Illnois chyba od 2017 roku. Dopisek oznacza tyle, że ten samochód, z tymi uszkodzeniami, nie nadaje się do zarejestrowania. Ale jeśli trafi do warsztatu, który ma odpowiednie certyfikaty i samochód zostanie naprawiony zgodnie z procedurą naprawczą producenta, to może być później dopuszczony do ruchu — podkreśla Michał Galon. — U nas natomiast urzędnicy zobaczyli ten zapis i stwierdzili, że samochód jest w ogóle nie do rejestracji. Nikt zapewne nie wnikał w znaczenie tego zapisu dla USA.

Fot. pixabay

— Nie boisz się, że GIOŚ zwróci się też do ciebie?

— Nie mogą, bo, jak mówiłem, urzędy dysponują spisem certyfikatów i skoro pozwalają od lat na rejestrację aut z tytułem „salvage", to nie mogą teraz kazać zezłomować. W przypadku chevroleta zaważył dopisek „non registerable". Normalny „salvage" jest w Polsce dopuszczany do ruchu od bardzo wielu lat — mówi Michał Galon. — Dopiero niedawno doszły amerykańskie przepisy i zapisy do „title", które pilnują, żeby auta były naprawiane zgodnie z technologią. Warsztat do bolta, który jest autem elektrycznym, musi mieć pewnie odpowiednie certyfikaty, żeby był ponownie dopuszczony do ruchu w USA. Jeśli ktoś w to nie wnika i nie ma wiedzy, to uznaje, że w Polsce w ogóle taki samochód nie może jeździć. To jest walka z urzędnikami, którzy raczej nie będą wnikać w te zapisy, więc wyjechanie z tej ślepej uliczki dla tego chevroleta będzie dosyć ciężkie — nie kryje.

SKĄD TEN DONOS?

Według informacji portalu interia.pl przebieg pojazdu przekroczył 75 tys. kilometrów, więc właściciel bez przeszkód przejechał nim ponad 70 tys. kilometrów. Mimo to pan Tomasz otrzymał jednak w 2020 roku nakaz zezłomowania pojazdu z Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Grozi mu też kara grzywny w wysokości od 50 do 300 tys. zł. Wszystko przez zapis „salvage non reigisterable". Urzędy nie robią problemów z zapisami „salvage" i rejestrują pojazdy bez przeszkód, ale w przypadku „junk", „for parts only" lub „waste" faktycznie nie zarejestrujemy pojazdu. Warto zauważyć, że GIOŚ zajął się sprawą dopiero po donosie z Urzędu Skarbowego w Olsztynie. Chevrolet Bolt jest samochodem elektrycznym, a więc objętym zerową akcyzą. Mimo to pan Tomasz miał zapłacić akcyzę, a dwa miesiące po rejestracji auta US w Olsztynie wysłał do GIOŚ pismo o podejrzeniu nielegalnego wwozu odpadów do kraju. W lipcu pan Tomasz miał dostać informację o postępowaniu, więc wysłał od razu odpowiednie dokumenty (zdjęcia, tłumaczenia uwierzytelnione) do Warszawy. GIOŚ z kolei zwrócił się do prezydenta Olsztyna o kopie dokumentów z Wydziału Komunikacji prezydent wysłał takie dokumenty w sierpniu 2018 roku. Od tamtej pory minęły dwa lata (do czerwca 2020 roku) i dopiero wtedy samochód pana Tomasza został uznany za wrak.

Urząd Skarbowy w Olsztynie zapytaliśmy o powody złożenia doniesienia do GIOŚ, a także o liczbę aut, które uznano za nielegalne wwożenie odpadów do Polski. Czekamy na odpowiedź i podejmiemy kolejną próbę skontaktowania się z właścicielem pojazdu. Do tematu na pewno wrócimy.

PAWEŁ JASZCZANIN

Jeśli potrzebujecie naszej pomocy w swoich sprawach, dajcie znać:
89 539 76 43
redakcja@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 8cc986dabe

OTWIERANIE LOKALI TO KRZYK ROZPACZY

PANDEMIA\\\ Gastronomia jest jedną z branż, w którą koronawirus uderzył najmocniej. Co najmniej co trzeci lokal może nie przetrwać kryzysu i na stałe zniknie z kulinarnej mapy Polski – wynika z analizy specjalistów firmy Dotykačka.

W trudnej sytuacji są zwłaszcza małe, rodzinne przedsiębiorstwa, które zostały pozbawione środków do życia. – Sytuacja wielu jest naprawdę dramatyczna – mówi restaurator Wojciech Modest Amaro. — Tu nie ma winnych czy niewinnych. Dlatego nie potrafię jednoznacznie ocenić tych, którzy zdecydowali się, mimo obostrzeń, otworzyć lokale.

— Pandemia zostawi za sobą bardzo wiele trupów. Tak jest nie tylko u nas. Wiem od przyjaciół z Berlina, że tam osiem na dziesięć restauracji prawdopodobnie będzie miało problemy z przetrwaniem, więc skala problemów jest gigantyczna, to samo jest we Francji i w Stanach Zjednoczonych, gdzie szefowie kuchni starali się o 120 mld dol. dotacji. To pokazuje skalę problemu — mówi Wojciech Modest Amaro.

Fot. Newseria.pl

Restaurator Wojciech Modest Amaro: Pandemia zostawi za sobą bardzo wiele trupów. Tak jest nie tylko u nas

Z analizy firmy Dotykacka, dostawcy systemu kasowego online, wynika, że w związku z lockdownem obroty w części lokali gastronomicznych spadły nawet o 90 proc. W efekcie co najmniej co trzecia firma może już się nie otworzyć. Podczas wiosennej, pierwszej fali pandemii największe spadki obrotów zanotowały puby (44 proc. w marcu i 87 proc. w kwietniu) i bary (odpowiednio 44 i 79 proc.), kawiarnie i cukiernie (spadek o 22 i 59 proc.) oraz restauracje (23 i 56 proc.). W przypadku klubów i dyskotek obroty spadły do zera. O ile letnie uwolnienie gospodarki przyniosło odbicie i nadzieje na powrót do normalności, o tyle ponowne zamknięcie w październiku i kolejne przedłużanie restrykcji dla części lokali oznacza wyrok śmierci, zwłaszcza dla mniejszych, rodzinnych przedsiębiorstw.

– Będąc świadkami pandemii, musimy zrozumieć konieczność wprowadzenia pewnych restrykcji i ograniczeń, ale z drugiej strony jak to zderzyć z rodzinną małą firmą, która nie ma środków do życia? Nie ma tu wygranych i przegranych, winnych i niewinnych. To na pewno tragedia dla gastronomii i właściwe rozwiązanie tego będzie leżało tylko w naszych rękach – ocenia restaurator.

Gastronomia przynajmniej do końca lutego będzie działać tylko w opcji na wynos. Z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej wynika, że na koniec 2020 roku zadłużenie hoteli, restauracji i firm cateringowych wynosiło 280,8 mln zł. W czasie pandemii o 33 proc. pogorszyła się przede wszystkim sytuacja jednoosobowych działalności gospodarczych i przedsiębiorstw z sektora HoReCa, które często już przed wybuchem pandemii miały problemy finansowe.

– Gastronomia musiała znaleźć dla siebie jakieś rozwiązanie i to też jest na wielu płaszczyznach zrozumiałe. Na początku było to karmienie personelu medycznego. Potem trzeba było wymyślić coś, żeby się utrzymać — wskazuje Wojciech Modest Amaro. — Znam szefów kuchni, którzy zajęli się pudełkowymi dietami, i to nie tylko w Polsce. Założyli tymczasowo tego typu biznesy, szukają po prostu różnych możliwości zarobkowych. Ci, którzy przetrwają, będą potem oblegani, bo społeczeństwo wróci do dawnych nawyków jedzenia na mieście, byle tylko samemu nie gotować. Ale daleka droga do tego i na pewno zostawimy za sobą całą masę upadłych biznesów.

W związku z trudną sytuacją i utrzymującymi się obostrzeniami dla branży część lokali gastronomicznych postanowiła wznowić działalność w trybie stacjonarnym. W ramach akcji #otwieraMY otworzyły się setki lokali. Izba Gospodarcza Gastronomii Polskiej szacowała, że na taki krok po 18 stycznia zdecydowało się ponad 20 tys. placówek.

– Rozumiem apetyt na powrót do pracy, ale z drugiej strony mamy ryzyko, że kogoś zarazimy. To żonglowanie odpowiedzialnością zostaje we własnym sumieniu każdego z nas. Kto chciał dołączyć, kto czuł absolutny nóż na gardle i nie widział żadnych perspektyw dla siebie, to dołączył. Miałbym go teraz ganić i pytać: jak śmiałeś to zrobić? Albo twierdzić, że restrykcje, które są po to, by jakoś zapanować nad tą siłą wyższą, nigdy nie powinny być wprowadzone i wolna amerykanka na rynku? To jest sytuacja, w której nie ma zwycięzców i nie zamierzam nikogo osądzać – podkreśla restaurator.

Zgodnie z zapowiedziami przedstawicieli rządu przedsiębiorcy łamiący obostrzenia nie będą mogli liczyć na wsparcie w ramach kolejnych tarcz, będą też musieli zwrócić wcześniej otrzymaną pomoc.

– Ten zryw był krzykiem rozpaczy wielu osób. Tak to odbieram. Nie dopisuję tu żadnych innych ideologii i nie będę tego zero-jedynkowo oceniać – mówi Wojciech Modest Amaro.

źródło: Newseria.pl

Spadki obrotów podczas wiosennej fali pandemii 2020 r. (marzec i kwiecień)

PUBY – **44** PROC. – **87** PROC.

BARY – **44** PROC. – **79** PROC.

KAWIARNIE I CUKIERNIE – **22** I **59** PROC.

RESTAURACJE – **23** PROC. – **56** PROC.

KLUBY I DYSKOTEKI – **OBROTY SPADŁY DO ZERA**

ZUS PRZEKONUJE EMERYTÓW I RENCISTÓW DO KONT BANKOWYCH

Trwa kampania edukacyjno-informacyjna ZUS-u na temat korzyści posiadania konta w banku. Powód? Wciąż są osoby, które chcą otrzymywać wypłaty z ZUS w gotówce.

Przelew na konto czy przekaz pocztowy? Emeryci i renciści na Warmii i Mazurach wolą przelew bankowy. Prawie 75 proc. z nich dostaje emerytury przelewem. Pozostałe 25 proc. czeka na listonosza lub musi iść na pocztę. Od kilku lat wypłaty świadczeń na rachunki bankowe stopniowo rosną. Teraz w czasie epidemii Covid-19, gdy zaleca się ograniczenie wychodzenia z domów, wskazane jest posiadanie konta w banku. W olsztyńskim oddziale ZUS — 74 proc. wszystkich wypłat to wypłaty na konto w banku, 26 proc. to przekazy pocztowe, natomiast w elbląskim oddziale ZUS — 75 proc. wypłat przekazywane jest na konta w banku, pozostałe 25 proc. przynosi listonosz do domu.

Konto w banku to większe bezpieczeństwo dla seniorów. — Ponadto rachunek bankowy pozwala na swobodne dysponowanie swoim czasem. Po pierwsze nie musimy czekać na wizytę listonosza, który przyniesie nam emeryturę, a po drugie, gdy z różnych przyczyn nie będzie nas przez jakiś czas w domu, nie musimy się martwić, że pozostaniemy bez gotówki. Zdarza się, że przekaz wysłany na pocztę, wraca do ZUS, bo nikt nie mógł go odebrać. Przelew na konto wyklucza takie sytuacje. Ponadto emerytura wypłacana na rachunek w banku zawsze jest na czas, bo ZUS nigdy nie spóźnia się z jej wypłatą — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Fot. Zbigniew Woźniak

Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS

Rachunek bankowy to dodatkowa ochrona dla seniorów przed złodziejami i oszustami. Brak większej gotówki w domu pozwala na uniknięcie utraty oszczędności w sytuacji kradzieży.

Wciąż jest grono osób, które chce otrzymywać wypłaty z ZUS w gotówce. Jak wskazują badania przeprowadzone przez ZUS wśród tych osób, taka decyzja wynika w dużej mierze z braku wiedzy o tym jak korzystać z rachunku bankowego, a szczególnie z bankowości elektronicznej. ZUS rozpoczął kampanię edukacyjno-informacyjną na temat korzyści posiadania konta w banku.

— Chcemy, aby nasi klienci swobodnie i bez lęku mogli dysponować swoimi pieniędzmi, nie narażając się na kradzież, oszustwa czy inne niebezpieczeństwa. Aby swoje świadczenia pobierali na rachunek bankowy, a wychodząc do sklepu czy apteki, używali karty płatniczej — tłumaczy rzeczniczka.

Aby zacząć otrzymywać świadczenie na rachunek bankowy należy złożyć w ZUS wniosek EZP. W razie pytań — można skorzystać z pomocy pracowników ZUS, telefonicznie, za pomocą e-wizyty lub też osobiście. Więcej informacji na stronie internetowej zus.pl.

źródło: ZUS

eprasa.pl 8cc986dabe

UWODZICIELE, HIPNOTYZERZY, KRÓLOWIE ŻYCIA

Książka Remigiusza Grzeli to historia niecodziennej miłości i intrygujących postaci. Kalina Jędrusik, świetna aktorka i wokalistka. Stanisław Dygat, uznany i ceniony literat. Połączyło ich ogromne uczucie i niesamowita więź, chociaż to nie była łatwa relacja. Ale to przede wszystkim bardzo gorzka i chwilami smutna historia dwojga artystów, którym się nie powiodło, gdyż wyprzedzili swój czas.

Kalina jawnie epatowała swoją seksualnością i zmysłowością, co w tamtych siermiężnych czasach PRL-u było uznawane za zuchwałe, obrazoburcze i skandaliczne. Stąd też rzadka była jej obecność w telewizji i na scenie, ale też skutkowało tym, że Kaliny nie traktowano serio jako dobrej aktorki. Stanisław z kolei był autorem niewygodnym dla władzy, ciągle inwigilowanym i podejrzanym o przeróżne sprawy jak szpiegostwo czy szerzenie wrogiej ustrojowi propagandy. Skutkiem tego zaś był zakaz druku jego powieści. Życie obojga było podszyte goryczą, co odbijało się czasami na związku Dygatów.

Kalina przez całe życie była wpatrzona w ojca libertyna, który żył w trójkącie z żoną i jej siostrą. Stanisław pod względem obyczajów bardzo go przypominał. Uznany, charyzmatyczny i sporo od niej starszy pisarz zauważył ją, gdy był jeszcze mężem innej.

Dygat wiódł podwójne życie, nie licząc się z nikim. Jędrusik przedstawiał jako swoją żonę, choć był jeszcze żonaty z inną kobietą. Godził się na jej romanse, a ona opiekowała się nim po zawałach.

Kalina eksponowała swoją seksualność jak sztandar. Prowokowała władzę swą wolnością. Gdy Gomułka zobaczył jej słynny barbórkowy występ, jej omdlewające spojrzenie i krzyżyk na jej piersi, roztrzaskał telewizor.

Remigiusz Grzela obala mit o tym, że błyskotliwy pisarz stworzył kobietę wampa. Tworzy jednocześnie wielowymiarową opowieść o pięknej, ale i niszczycielskiej miłości. Przygląda się karierom obojga, ich związkom, brzemiennym w skutkach decyzjom i wyborom. Zastanawia się, dlaczego nie poznano się na talencie Kaliny i z jakich powodów pisarz tak wybitny i aktualny, jak Dygat przebywa obecnie w literackim czyśćcu. Książka Grzeli to też kopalnia genialnych anegdot o ludziach ze świata artystycznego, którzy otaczali Dygatów: Wajda, Osiecka, Krafftówna, Lutosławski, Łapicka. **Maria Mikołajczyk**

Remigiusz Grzela
Z KIM TAK CI BĘDZIE ŹLE JAK ZE MNĄ? HISTORIA KALINY JĘDRUSIK I STANISŁAWA DYGATA
Wydawnictwo Otwarte

MIŁOŚĆ ZDARZA SIĘ W KAŻDYM WIEKU

Miłość na walizkach" zamyka trylogię autorstwa Małgorzaty Kalicińskiej. Opowiada o miłości czułej i życzliwej. Ale też o trudnych wyborach, niespodziewanych możliwościach, rozstaniach i powrotach. Dwa pierwsze tomy to „Lilka" i „Trzymaj się, Mańka!". To tam poznajemy i obserwujemy losy głównych bohaterów, dziennikarki Marianny Roszkowskiej i inżyniera Antoniego Bzowskiego. W trzecim tomie ta para jest już po pięćdziesiątce i ma za sobą sporo doświadczeń zarówno tych radosnych, jak i tych smutnych. To dojrzali oraz świadomi swoich mocnych i słabych stron ludzie. Przed nimi kolejny etap życia. Antek, inżynier, który pracuje w Korei Południowej, przechodzi na emeryturę. Początkowo jest tym faktem zachwycony, jednak bardzo szybko okazuje się, że ten stan rzeczy mu nie odpowiada. Czuje się zagubiony, niepotrzebny i rozgoryczony. Mańka zastanawia się, jak mu pomóc. Jak wykorzystać jego energię, zapał i potencjał? Jak pokazać mu, że wszystko jeszcze przed nimi. Muszą zadecydować, czy lepiej wrócić do Polski i wieść spokojne — żeby nie powiedzieć nudne sielsko-anielskie — życie z dala od wielkiego miasta, gdzieś na dalekiej prowincji... Czy jednak zaryzykować, raz jeszcze zdecydować się na odrobinę szaleństwa i odważnie wybrać podróżowanie po całym świecie.

Autorka pisze pięknym językiem, ciekawie opisując zwiedzane przez bohaterów miejsca. Świetnie zbudowane dialogi i lekki język powieści sprawiają, że czyta się ją bardzo szybko. Podczas lektury natraficie na chwile nostalgiczne, ale i humorystyczne. Czeka Was mieszanka emocji, którą będziecie chłonąć z przyjemnością, wędrując wraz z Marianną i Antonim po australijskich i portugalskich ścieżkach. Nie liczcie na standardowe „love story". To historia wielowątkowa, pełna uroku i życiowej mądrości. Autorka w piękny sposób opisuje dojrzałą miłość między dwojgiem ludzi. Wzloty i upadki, pozytywną stronę życia, ale i tę trudniejszą. Potrafi wpleść w fabułę w naturalny sposób życiowe sytuacje, które mogłyby przydarzyć się każdemu. Może dlatego książki Małgorzaty Kalicińskiej tak dobrze się czyta, ponieważ mogłyby opowiadać historię każdego z nas.

Lekka, dowcipna, pozytywna książka idealna na miłe popołudnie przy kawie. **jk**

Małgorzata Kalicińska
MIŁOŚĆ NA WALIZKACH
Wydawnictwo: Burda Publishing Polska

CO WIEDZIAŁ „KŁAMCZUCH"?

Kłamczuch" Jędrzeja Pasierskiego to czwarty tom cyklu kryminalnego o Ninie Warwiłow. Tym razem bohaterka wraca w Beskid Niski, gdzie planuje spędzić spokojny urlop ze swoją trzyletnią córką.

Niestety odpoczynek zostaje zakłócony, gdy jeden z mieszkańców pada ofiarą morderstwa. Zamordowany został pewien starszy pan, który chciał opowiedzieć jej o kilku zbrodniach miasteczka zamiecionych pod dywan. Nina go nie słuchała, bo cała wieś twierdzi, że mężczyzna nałogowo kłamie. Hermetyczne środowisko, w którym plotki rozchodzą się błyskawicznie, broni swojej wspólnoty i wyraźnie nie przepada za plotkującym Janem Barnasiem. Sytuacja jednak komplikuje się, kiedy „Kłamczuch" zostaje zamordowany, a Nina znajduje ciało. Cała wieś wydaje się odetchnąć z ulgą po jego śmierci. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, kto stoi za śmiercią „Kłamczucha", prowadzi jednak do odkrycia jeszcze większej, głęboko skrywanej tajemnicy.

Jędrzej Pasierski po raz kolejny pokazuje, że małe miejscowości skrywają wielkie tajemnice. Tajemnice, których nikt nie chce specjalnie rozwiązać. Komisarz bardzo angażuje się w sprawę. Stopniowo odkrywa skomplikowaną przeszłość wioski i jej mieszkańców. Czy Nina znajdzie zabójcę? Czy uda jej się rozwikłać zagadki z przeszłości?

Zaletą powieści z pewnością jest także wnikliwość w przedstawieniu historii regionu, nakreślenie przeszłości zamieszkujących go Łemków i piękne opisy okolic, w które aż chciałoby się jechać. Poza tym jest też ciekawe spojrzenie na małą wieś, którą dzieli plotka.

Bardzo polecam tę książkę miłośnikom kryminałów, w których nie ma niepotrzebnej brutalności czy przemocy, a na pierwszym miejscu jest zagadka oraz czytelnikom, którzy lubią zagłębiać się w historię małych miejscowości, które skrywają swoje mroczne tajemnice. **Anida Keller**

Jędrzej Pasierski
KŁAMCZUCH
Wydawnictwo Czarne

Fot. pixabay.com

eprasa.pl 8cc986dabe

Dziś piszemy o czterech ciekawostkach: co wiemy o Galaxy A72, o tym, co dzieje z się z bictoinem, nowościach Samsunga i o składanym smartfonie.

GALAXY A72 — CO WIEMY?

Galaxy A72 będzie musiał dobrze odpowiedzieć na konkurencję z Chin. Xiaomi oferuje w tej półce cenowej bardzo dobre telefony, więc trzeba było czymś przyciągnąć klientów. Co już wiemy? Dzięki serwisowi WinFuture nawet całkiem sporo — Galaxy A72 będzie trochę podobny do Note 20, choć od razu wiadomo, że mamy do czynienia z tańszym telefonem. WinFuture twierdzi, że A72 ma być odporny na wodę i pył, w co akurat ciężko uwierzyć, bo żaden smartfon za takie pieniądze nie oferuje normy IP67 czy 68 (choć Samsung może być pierwszy). Na obudowie znajdziemy też złącze jack 3,5 mm. Wyspa aparatu zawiera aż 4 obiektywy — główny ma 64 Mpix, ultrawide 12 Mpix, a teleobiektyw 8 Mpix. Dodatkowo znalazło się miejsce na obiektyw macro. Jak zawsze 2 Mpix. Z kolei aparat do selfie to aż 32 Mpix. Poprzedni model — Galaxy A71 — oferował całkiem niezły ekran, ale tutaj dostajemy stosowny upgrade, bo wzrośnie częstotliwość odświeżania — do 90 Hz. Ekran ma 6,7-cala i rozdzielczość Full HD+. Matryca to oczywiście AMOLED. Procesor? Są dwa w zależności od wybranej przez nas wersji. Jeśli zdecydujemy się na 5G, to wybieramy wariant z procesorem Snapdragon 765G. Jeśli nie — z procesorem Snapdragon 720G. Wsparciem dla procesora będzie albo 6, albo 8 GB RAM-u. Są też dwie wersje pamięciowe (128 lub 256 GB pamięci). Nie jest źle także w przypadku baterii, bo ogniwo zostało zwiększone do 5000 mAh. Telefon ma kosztować mniej więcej 2000 zł. Mowa o wersji bez 5G.

BITCOIN ZNÓW Z REKORDEM

A to może być dopiero początek. Bitcoin osiągnął rekordową wartość we wtorek — za jednostkę trzeba było zapłacić 50 tys. dolarów (187 tys. zł). W ciągu kilku dni kryptowaluta zyskała na wartości około 6 tys. dol. To kolejna przekroczona granica, bo kilkanaście dni wcześniej kryptowaluta dobijała już do 40 tys. dol. W samym 2021 roku kurs wzrósł o 73 proc. To oczywiście nie przypomina 2017 roku, gdy BTC wzrastał jeszcze szybciej, ale teraz do gry włączają się instytucje finansowe. Prawie 2 proc. całej liczby bitcoinów jest właśnie w ich rękach. Niedawno w kryptowalutę zainwestowała Tesla Elona Muska— kupiła BTC warte 1,5 mld dol. W Kanadzie zaaprobowano też pierwszy fundusz ETF na bitcoina. Kto jeszcze zaczyna się interesować kryptowalutami? Serwis Bloomberg podaje, że w bitcoina chce inwestować Counterpoint Global – spółka kontrolowana przez Morgan Stanley. Do tego dołącza fundusz BlackRock, JP Morgan Chase, Mastercard i BNY Mellon. Powstają też aplikacje, dzięki którym można inwestować za pomocą smartfona, co znacznie ułatwia proces. Skąd ten popyt? Jedna z opinii mówi o chęci lokowania kapitału na trudne czasy. Firmy widzą w kryptowalutach stabilny zysk i bezpieczeństwo. Kryptowaluta łączy się też ze złotem – nie można jej dodrukować. Wartość całego rynku BTC przekracza obecnie 930 mld dol.

SAMSUNG NA WINDOWS

Ciekawostki od Samsunga – koreański producent zaproponuje desktopowe aplikacje na Windowsa, pogłębiając tym samym interakcję na linii system-telefon. Współpraca między Samsungiem a Microsoftem to żadna nowość, bo od lat dostajemy przecież pakiet Office na smartfonach Galaxy. Samsung pokazał nam już dawno temu funkcję Dex, która zmienia telefon w coś na kształt komputera. Do tej pory na Windows 10 pojawiła się już przecież aplikacja „Twój telefon", która daje dodatkowe możliwości właśnie posiadaczom Samsungów. Tym razem Koreańczycy zaproponują nam jednak aż trzy własne aplikacje dekstopowe na Windowsa. Mowa o Quick Share, Samsung Free i Samsung O. Pierwsza to coś na wzór AirPlay z Apple — Quick Share pozwala na dzielenie się treściami przez Wi-Fi Direct. I taką funkcję znajdziemy na wszystkich smartfonach Samsunga z nakładką One UI 2.0. Druga z aplikacji — Samsung Free, to strumieniowanie wiadomości podobne do Samsung Daily. W zasadzie to następca tej funkcji. Daily było dostępne na lewym pulpicie smartfonów z Samsung One UI, ale tę funkcję zastąpił agregat od Google. Te same treści dostaniemy więc teraz na komputerze. Z kolei Samsung O to wielka niewiadoma. Prawdopodobnie będzie przypominał Samsung Free.

SKŁADAK OD APPLE Z RYSIKIEM?

Według nieoficjalnych informacji składany telefon od Apple ma wspierać Apple Pencil. Firma musi zaprezentować swój składany smartfon, bo konkurencja (Samsung, LG) już swoje ma. Apple nie może być gorsze. Teraz jest faza testów różnych mechanizmów i rozwiązań. Jon Prosser z Front Page Tech przekonuje, że Apple chce nam zaprezentować urządzenie z klapką. Ekran ma dostarczyć Samsung, a przekątna ma mieć 7,3-7,6 cala. Ciekawostką jest informacja o możliwości obsługi Apple Pencil, choć wydaje się to mocno nieprawdopodobne. Mimo wszystko — to nie ma być smartfon dla „profesjonalistów". Ujawniono też, że Apple rozwija składanego iPhone'a pod nazwą kodową „Money", czyli tą samą co zestaw AR/VR. Premiera prawdopodobnie w 2023 roku. Apple może też czekać na rozwój rynku składanych smartfonów, który nadal jest bardzo drogi i w zasadzie wciąż niewykorzystany. To margines sprzedaży. Jeśli w 2023 roku składane smartfony rozwiną się na tyle, żeby być już w zasięgu większości klientów, to Apple po prostu wejdzie na gotowy grunt.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 8cc986dabe

Krzyżówka Zimowa

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 46 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46		

POZIOMO: 1) śniegowa kropla; 4) nie ciężarowy; 5) krótka, dowcipna historyjka; 9) lód na filecie rybnym; 10) trzecia największa wyspa na świecie; 12) Norwegia dla Norwega; 15) młody pęd lub roślina; 17) najwyższy szczyt masywu Riła; 20) mały i duży na niebie; 21) wyzwala się u narciarzy i skoczków; 23) warzywo w pęczkach; 24) właściwe imię Stalina; 26) kombinacja norweska inaczej; 27) sportowe zdobycze Kamila Sto-cha; 28) sąsiad Szweda; 30) usuwanie pestek z owoców; 34) szwedzka marka telekomunikacyjna; 36) zawodniczka w łyżwiarstwie szybkim; 37) nad kolanem; 38) region z Saragossą; 41) budował i konserwował piece; 42) nie zamknięto; 46) pierwiastek Yb; 47) uczy jeździć na nartach; 51) sałata morska, błonica; 52) Turniej Czterech Skoczni; 53) wyższa uczelnia specjalistyczna; 54) żywieniowe w lodówce; 56) ruchome w ściennych zegarach; 59) mieszkańcy Grenlandii; 62) wśród planet; 64) boisko dla hokeistów; 65) górka dla narciarzy; 66) nie chce się uczyć; 67) wyrasta z pnia lub korzenia; 68) zimowa stolica Polski; 71) do rytowania w żelazie; 72) imię Małysza.

PIONOWO: 1) listwa ślizgowa sań; 2) sanie ratowników górskich; 3) kompleks skoczni w rosyjskim Toksowie; 6) Giovanni, założyciel Fiata; 7) Sven, były niemiecki skoczek; 8) z niego odbija się Kubacki i Żyła; 10) startowa na skoczni; 11) wirnik w maszynie; 13) starcia uliczne i zamieszki; 14) legendarna kraina pełna złota; 16) polarny kuzyn jelenia; 17) gliniana misa do ucierania ciasta; 18) nie wąski; 19) pomiarowa w laboratorium; 22) np. papilarne; 24) Marcisz, następczyni Justyny Kowalczyk; 25) do jazdy po śniegu; 29) miasto Krzysztofa Kolumba; 30) przechowywany w banku; 31) nad mianownikiem; 32) klapa skrzyni; 33) klawisz akceptujący w komputerze; 35) deska do jazdy po śniegu; 39) największy lodowiec Alp; 40) Rodnina, łyżwiarka; 43) teren pokryty złożami torfu; 44) zimą ładowany w aucie; 45) śnieg lub marznący deszcz; 48) jednoosobowe sanki wyścigowe; 49) krytyczne od trenera; 50) najwyższy w górach Dżugdżur; 55) ratuje turystów w Tatrach; 56) owczarek niemiecki; 57) Fundacja Ewy Błaszczyk; 58) nieobecność w szkole; 60) śniegowe większe niż armatnie; 61) Elon od SpaceX; 63) liga hokejowa z pucharem Stanleya; 69) mamucia skocznia w Bad Mitterndorf; 70) deseczka dla tynkarza.

eprasa.pl 8cc986dabe

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

POKÓJ 884-336-375

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu dobre zarobki, 602-593-321, 668-047-381

KIEROWCA CE, 604-534-860

KRAWCOWA - szwaczka, 603-287-981

MONTAŻYSTÓW płyt k-g i szpachlarza, 501-481-210

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

HYDRAULIK, 571-439-145

REMONTY mieszkań kompleksowe, 602-477-817

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. TEL.606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 8cc986dabe

861517opb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 lutego 2021 r. odszedł od nas w wieku 86 lat nasz najukochańszy Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Zdzisław Piotrowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 lutego 2021 r. o godz. 12.30 modlitwą różańcową w kościele pw. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach. Msza Święta rozpocznie się o godz. 13.00, a po niej nastąpi wyprowadzenie na miejscowy cmentarz parafialny.

Pogrążeni w żałobie córka i synowie z rodzinami

70521opb1-a-M

Byłeś naszą miłością i nadzieją

W drugą rocznicę śmierci naszego ukochanego Syna i Brata

ś. † p.

Macieja Olszewskiego

20 lutego 2021 r. (sobota) o godz. 18.00 w kościele pw. św. Wojciecha przy ul. Gałczyńskiego zostanie odprawiona msza św. Wszystkich, którym Maciek był bliski i którzy o Maćku pamiętają, zapraszamy do wspólnej modlitwy.

Pozostający w nieutulonym bólu rodzice i brat z rodziną

67421opb1-A -P

Z żalem informujemy, że odszedł od nas nasz sąsiad

Marian Śliwiak

Składamy szczere wyrazy współczucia

Żonie, Synom i Rodzinie

Sąsiedzi z Orłowicza 19

70921opb1-a-M

Koleżance

Małgorzacie Kozłowskiej

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Urzędu Miasta Olsztyna

70721opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 lutego 2021 r. zmarła Nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś. † p.

Ilse Statkiewicz

z domu Sendrowska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 19 lutego 2021 r. (piątek) o godz. 10.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

71721opb1-a-M

Jerzemu Balcerzakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składa

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Mrągowskiej

2521mrwm-A -P

Pani **Annie Mackiewicz**

z powodu śmierci

Teścia

wyrazy głębokiego współczucia składają dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

71521opb1-a-M

Wyrazy szczerego współczucia

Bliskim

po stracie Pana Doktora

Edwarda Romaszko

byłego Ordynatora Oddziału Ginekologii i Położnictwa Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

składają lekarze z Oddziału

71021opb1-a-M

Koledze

dr. inż. **Adamowi Więk**

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Katedry Technologii i Chemii Mięsa UWM w Olsztynie

71321opb1-a-M

Pani **Teresie Sokół**

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają Burmistrz Biskupca oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Biskupcu

71821opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl 8cc986dabe

PLANY? W TYM ROKU CELUJEMY W

SPORT AKADEMICKI Podjęliśmy decyzję o grze w LFA9 i to było to: zaczęliśmy wygrywać, atmosfera w drużynie się poprawiła i jest fajnie. Jasne, gramy w niższej lidze, ale mamy z tego frajdę, a to jest najważniejsze. Żeby cieszyć się futbolem, bo to świetna gra, która ma przynosić dużo radości – mówi z uśmiechem Arkadiusz Kowalewski, prezes klubu futbolu amerykańskiego Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers, koordynator sekcji AZS UWM, a także zawodnik.

Tak jak każdy się spodziewał, to był dobry mecz, choć chyba nikt się nie spodziewał, że tak łatwo Tampa Bay sobie poradzi. Po ostatnim finale, no i po tym sezonie, jednak większość fachowców stawiała na Kansas. To był murowany faworyt, a jednak okazuje się, że doświadczenie cały czas wygrywa z młodością. A Tom Brady kolejny raz pokazał, jaki z niego mega kocur (uśmiech). Znów poprowadził drużynę do zwycięstwa w Super Bowl, potwierdzając, że jest żywą legendą sportu. Tym sukcesem ostatecznie przypieczętował to twierdzenie, bo pokazał, że z każdą drużyną może wygrać tytuł. Nie tylko z Patriots (Brady, po sześciu mistrzowskich pierścieniach z New England Patriots, latem przeniósł się do Tampa Bay Buccaneers i znów zdobył tytuł! – red.). A zrobił to przy wydatnym wsparciu Roba Gronkowskiego, też byłego kompana z Patriots, który zrobił w tym finale dwa przyłożenia. Dream Team, nie ma co mówić.

– Po raz kolejny sport pokazał swoje nieprzewidywalne i fascynujące oblicze.

– Zgadza się. A przebieg tego finału potwierdza to, co zawsze odpowiadamy w klubie na pytanie, kto się nadaje, ile „musi" mieć lat, jaka waga jest najlepsza albo czy trzeba być szybkim i zwinnym. Odpowiedź jest prosta: futbol amerykański jest dla każdego! Wbrew pozorom, nie trzeba koniecznie być 20-latkiem biegającym dziewięć sekund na „setkę", jak Usain Bolt, bo do zwycięstwa może poprowadzić drużynę także starszy, doświadczony zawodnik. Naprawdę, wachlarz potrzeb w drużynie futbolu amerykańskiego jest tak szeroki, że każdy znajdzie tu sobie miejsce. Oczywiście, niezbędne jest zacięcie sportowe i chęć rozwoju.

– Skoro tak zręcznie przeszedł pan do waszej drużyny, to jak poszły nabory do zespołu Wenglorz AZS UWM Lakers?

– Na razie był jeden nabór, ale... Biorąc pod uwagę to, że mamy jeszcze sporo czasu do startu sezonu – jest dosyć wcześnie, więc na razie zaczęliśmy takie wstępne, luźne przygotowania, gdzie trochę pracujemy nad siłą i wytrzymałością – mamy w planach zrobić jeszcze ze dwa, trzy takie nabory w ciągu najbliższego miesiąca, dwóch. Na pierwszy zgłosiło się, o ile dobrze pamiętam, sześć osób, ale dzień czy dwa później dostaliśmy kontakty od kolejnych osób, co oznacza, że niektórzy to przeoczyli. Czyli ten nasz plan co najmniej trzech rekrutacji w tym sezonie ma sens. Liczymy, że jeszcze kilka osób uda nam się do drużyny dokooptować.

NA RAZIE SERDECZNIE ZAPRASZAMY CHĘTNYCH NA DRUGI NABÓR DO NASZEJ DRUŻYNY, KTÓRY ZAPLANOWALIŚMY NA 28 LUTEGO O GODZ. 18 NA BOISKU NA DAJTKACH.

– Kto może wziąć udział w tej rekrutacji? Jest jakaś dolna granica wieku?

– Generalnie, drużyna seniorska to jest wiek 18+, ale my mamy też drużynę juniorów, która z przygotowaniami wystartuje pewnie na przełomie marca i kwietnia. Taka młodsza osoba jak najbardziej też może zgłosić się na nabory, bo – tak jak mówiłem – na razie mamy luźne treningi, więc tak naprawdę każdy może przyjść na zajęcia i spróbować, czy wytrzyma takie siłowe treningi. Jeżeli tak, to będzie to oznaczało jakieś światełko w tunelu: że może zacząć przygotowywać się z nami do sezonu. A jak już rozpoczną przygotowania juniorzy, to tylko będzie na plus dla takiego młodego człowieka, bo on będzie już miał miesiąc treningów za sobą. My teraz nie uczymy się żadnych tajników futbolu, nawet nie wkładamy na siebie tego całego sprzętu. Na razie mamy typowe treningi siłowo-wytrzymałościowe, więc przykładowo 17-latek też może przyjść i spróbować swoich sił.

Fot. Zbigniew Woźniak

W 58. Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców Województwa siódme miejsce zajął Arkadiusz Kowalewski, zostając w ten sposób historycznym, bo pierwszym, futbolistą amerykańskim w dziesiątce laureatów

– Macie w drużynie zawodników, którzy zgłosili się na nabory rok temu i przebili się do składu?

– Tak, choć przesiew jest bardzo duży, bo co roku zostaje w drużynie góra dwóch, trzech wartościowych zawodników. Rekord mieliśmy bodaj w 2018 roku, kiedy zgłosiło się chyba z 60 osób, ale nawet z tej sześćdziesiątki zostało chyba tylko dwóch ludzi. Z zeszłorocznego naboru został w drużynie solidny, bardzo silny Darek Dołkowski, no i zagrał tak naprawdę rewelacyjny sezon. Fakt, że dostał też więcej czasu na oswojenie się z futbolem, bo mieliśmy rozegrać ligę wiosną, a zagraliśmy ją dopiero jesienią... To pokazuje, że jeżeli tylko ktoś jest chętny, to w ciągu roku jest w stanie opanować podstawy futbolu. Oczywiście, o ile wcześniej miał coś do czynienia ze sportem, czyli ma jakąś „pamięć" ruchową. Bo nie mówimy tu o kimś, kto nagle po 10 latach wstał od komputera i od razu chce biegać...

– Jeszcze raz podkreślmy: to nie jest tak, że „przygarniacie "do zespołu samych 130-kilogramowych „osiłków"?

– No, nie, i właśnie to jest najpiękniejsze w futbolu. Jak już mówiłem: każdy znajdzie tu miejsce dla siebie, bo każda pozycja na boisku wymaga innych predyspozycji. My mamy w drużynie zawodników ważących nawet po 70 kg, bardzo wartościowych zawodników. Ale mamy też takiego, który waży chyba ze 160 kg.

– Jak by pan skwitował sezon 2020 w wykonaniu Jeziorowców?

– Powiem tak: pomijając to, co się działo wokół – a działo się dużo: bo a to przesuwanie rozgrywek, a to lockdowny – moim zdaniem, to był bardzo dobry sezon. Po pierwsze, dobrym ruchem z naszej strony było to, że jednak odpuściliśmy sobie tę pierwszą ligę i że zeszliśmy o poziom niżej.

BIORĄC POD UWAGĘ BRAK U NAS OBIEKTÓW SPORTOWYCH I BRAK MIEJSCA DO TRENOWANIA, STWIERDZILIŚMY, ŻE NIE MA SENSU GRAĆ W PIERWSZEJ LIDZE. BO NIE JESTEŚMY W STANIE SIĘ DO TEGO PRZYGOTOWAĆ.

Postanowiliśmy więc zejść nieco niżej, tym bardziej że ta niższa liga gra w późniejszych miesiącach, więc bez problemu możemy sobie trenować na boisku przy świetle dziennym. Pierwsza liga, w której graliśmy do tej pory, rozpoczyna sezon w marcu, więc boom treningowy przypada na styczeń i luty, kiedy trzeba już robić treningi czysto futbolowe: zagrywki, technikę... A tego nie da się robić na Orliku czy w hali, tu potrzebne jest pełnowymiarowe boisko. A że nie jesteśmy zawodowcami i mamy swoje „normalne" prace, więc nie da się spotkać na treningu wcześniej niż o godz. 18, kiedy zimą już jest ciemno. Czyli potrzeba by było boiska nie tylko pełnowymiarowego, ale i ze sztucznym oświetleniem. Możliwości treningowe równają się więc zeru, bo jedynym miejscem w naszym mieście, które może przyjąć taką grupę, jest szkolne boisko na Dajtkach. Mamy do niego dostęp, choć – niestety – tylko w weekendy, bo przez cały tydzień obiekt jest obłożony po brzegi. To wszystko sprawia, że u nas nie ma szans przygotować się do sezonu pierwszoligowego. Podjęliśmy więc decyzję, że schodzimy niżej. Przed sezonem treningi mieliśmy w maju, czerwcu, więc mogliśmy je prowadzić normalnie na powietrzu, na stadionie bez oświetlenia. No i to przyniosło skutek...

– I to skutek pozytywny.

– Tak, doszliśmy do półfinału play-off, w którym o włos przegraliśmy z Armadą Szczecin, późniejszym mistrzem LFA9 (Ligi Futbolu Amerykańskiego zespołów dziewięcioosobowych – red.). A przegraliśmy z nimi, tak naprawdę, tylko podwyższeniami, bo przyłożeń mieliśmy tyle samo co oni, tylko po nich nie zdobywaliśmy punktów z podwyższenia. Tak że dobra robota trenerska Bartka Rudzkiego zaowocowała: w każdym meczu wiedzieliśmy co gramy, graliśmy konsekwentnie i aż do tego półfinału wygrywaliśmy mecze. Nie ukrywam, że gra w LFA9 była nam na rękę nie tylko ze względów organizacyjnych, ale i kadrowych, bo paru chłopaków odeszło od nas do innych klubów. Do Wrocławia, Warszawy, Bydgoszczy... Podchodzimy do tego spokojnie, nikomu nie blokujemy możliwości rozwoju, bo wiemy, że u nas takich możliwości nie mamy. Nasza kadra więc się uszczupla i na tę chwilę nie jesteśmy przygotowani na 11-osobowy futbol. Gdyby się okazało, że jednak jest jakaś perspektywa dobrego zaplecza sportowego, to będziemy mogli się za to zabrać i do tego przyłożyć.

eprasa.pl 8cc986dabe

MISTRZOSTWO

Fot. Emil Marecki

Niezależnie od tego, w jakiej lidze grają, Jeziorowcy z Olsztyna nie dają o sobie zapomnieć

– A poprzednie sezony pokazały, że dajecie radę.

– Zgadza się. Najpierw od razu awansowaliśmy do pierwszej ligi, potem doszliśmy do półfinału LFA1, ale dwa lata temu staliśmy się... ofiarą własnego sukcesu. Cały czas szliśmy w górę, apetyt rósł i rozpędziliśmy się na tyle mocno, że podpisaliśmy fajny kontrakt sponsorski z firmą Wenglorz, co pozwoliło nam ściągnąć z zagranicy dwóch zawodników, a także trenera ze Stanów. No, ale zweryfikowała nas olsztyńska rzeczywistość: sprowadziliśmy sobie trenera zza Oceanu, a trenowaliśmy na Orlikach. Sezon zakończył się pod kreską, co zmusiło nas do ponownego przemyślenia tematu oraz konkluzji, że nie ma sensu się spinać, a później przez kulawe przygotowania przegrywać mecze po 0:50. Bo to do niczego dobrego nas nie zaprowadzi. Podjęliśmy więc decyzję o grze w LFA9 i to było to: zaczęliśmy wygrywać, od razu atmosfera w drużynie się poprawiła i jest fajnie (uśmiech). Jasne, gramy w niższej lidze, ale mamy z tego frajdę, a to jest najważniejsze. Żeby cieszyć się futbolem, bo to świetna gra która ma przynosić dużo radości.

– Jakie macie plany na przyszłość?

– W tym roku na pewno zostajemy jeszcze w lidze „dziewiątek", bo już zgłosiliśmy się do rozgrywek, no i nasz sezon prawdopodobnie zacznie się pod koniec sierpnia. Takie są wstępne przymiarki. Czyli – nawiązując do tego, co mówiłem wcześniej – dla nas to termin idealny, bo na przygotowania mamy maj, czerwiec i lipiec, miesiące letnie, gdzie możemy trenować praktycznie o każdej godzinie, bo do 22. jest widno.

W KORTOWIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ JUŻ REMONT STADIONU, WIĘC MAM NADZIEJĘ, ŻE WRÓCIMY TAM I BĘDZIEMY NIE TYLKO GRAĆ, ALE I NORMALNIE TRENOWAĆ LATEM: DWA, TRZY, CZTERY RAZY W TYGODNIU, A NIE – JAK TO BYWAŁO WCZEŚNIEJ – RAZ.

W końcu jesteśmy sekcją AZS UWM, więc myślę, że nie powinno być żadnych problemów z tym, żebyśmy trenowali w Kortowie. Co dla nas także finansowo byłoby bardzo dużym odciążeniem, bo – wiadomo – jako sekcja AZS, mamy nieodpłatny dostęp do wszystkich obiektów uczelni. Przez ostatnie trzy lata ponosiliśmy spore koszty za możliwość korzystania z boiska na Dajtkach, więc jak teraz byśmy wrócili na kortowski stadion, to byłaby wielka ulga dla budżetu takiego małego klubu jak nasz. Choć jeśli chodzi o granie meczów, to i tak będziemy pewnie krążyć między Dajtkami a Kortowem.

– Czego wam życzyć na ten rok?

– Powiem tak: ja sobie życzę mistrzostwa LFA9 (uśmiech). Bo to by było takie „drugie życie" dla Jeziorowców, które by potwierdziło, że są w tym mieście ludzie, którzy potrafią uprawiać ten sport, chcą wygrywać i dążyć do dużych rzeczy. A jeżeli byśmy te rozgrywki LFA9 wygrali, na co bardzo liczę, to pomyślimy o przyszłym sezonie i ewentualnym powrocie do 11-osobowego futbolu i LFA1. Czym byśmy pokazali, że Olsztyn się odbudował i nadal liczy się w futbolu amerykańskim...

PIOTR SUCHARZEWSKI
p.sucharzewski@gazetaolsztynska.pl

WENGLORZ AZS UWM OLSZTYN LAKERS:
Kamil Polski, Bartosz Gaworski, Mikołaj Michalski, Tomasz Olszewski, Karol Zembrzuski, Łukasz Wojtkowski, Dawid Domurad, Dariusz Dołkowski, Ashley Richards, Patryk Piechowski, Adrian Dąbrowski, Cyprian Wiącek, Mikołaj Radgowski, Krzysztof Bartwicki, Kamil Zboch, Olek Cieplak, Arkadiusz Kowalewski, Kamil Piątkowski, Krzysztof Mrówka, Maksymilian Szyszko, Maciek Wasilkowski, Adrian Czarnow, Łukasz Markowski, Artur Paź, Tomasz Sawicki, Bartosz Grążawski, Szymon Ulaniuk, Mariusz Balcerzak, Bartłomiej Krom, Cezary Wysocki, Maciej Baranowski, Michał Aftewicz, Albert Kaczmarczyk, Oskar Sobolewski, Michał Tchórz, Patryk Rutkowski, Michał Czapliński, Patryk Grabowski, Marcin Zrada.

FAJNA PRZYGODA

PIŁKA NOŻNA Juniorzy Jezioraka wygrali w Mrągowie baraż z Mazurem Ełk (5:0) i awansowali do Ligi Makroregionalnej U-19.

Fot. Karol Synowiec/Jezioraki Iława

Trener Tomasz Radziński (pierwszy z lewej) i drużyna juniorów Jezioraka Iława

Drużyna trenera Tomasza Radzińskiego wywalczyła pewny awans na wyższy poziom juniorskich zmagań. A że Polski Związek Piłki Nożnej opublikował już terminarz rundy wiosennej we wszystkich czterech grupach Ligi Makroregionalnej U-19, więc już wiadomo, że juniorzy starsi Jezioraka Iława rozpoczną rozgrywki w grupie A od wyjazdowego spotkania z ŁKS Łomża. Na inaugurację, a zaplanowano ją na 6 marca, na ligowy mecz w Łomżyńskie pojadą też juniorzy UKS Naki Olsztyn, którzy na dzień dobry powalczą o punkty z Olimpią Zambrów.

– Mamy młodą drużynę jak na juniora starszego, bo większość chłopców jest z roczników 2003 i 2004, a są też z 2005. I z tego trzeba się cieszyć – podkreśla trener iławian Tomasz Radziński. – Na pewno będziemy chcieli robić niespodzianki, no i ogrywać naszych chłopaków, żeby jak najszybciej trafiali do zespołu seniorów. Oczywiście, chcemy też trochę wzmocnić skład, żeby była większa rywalizacja o miejsce w drużynie.

Warto dodać, że to drugi rok z rzędu, gdy zawodnicy Młodzieżowej Akademii Piłkarskiej Jezioraka zdobywają awans na poziom centralny. Występy w Lidze Makroregionalnej U-19 otwierają przed nimi szansę na kolejny krok w rozwoju, bo taką szansą jest na pewno możliwość rywalizacji z najlepszymi zespołami w Polsce. I tak, w grupie A (skupiającej czołowe kluby z województw: łódzkiego, mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego) młodzieży Jezioraka przyjdzie się zmierzyć m.in. z takimi drużynami, jak Widzew Łódź, Polonia Warszawa, GKS Bełchatów czy Ursus Warszawa.

– Myślę, że faworytami powinny być Polonia i Widzew, ale czas pokaże, jak to będzie. Długo nas w tej lidze nie było, więc równie dobrze mogę się mylić – mówi Tomasz Radziński. – Najważniejsze, że drużyna jest chętna do pracy i to mi się w niej podoba.

CZĘSTO POWTARZAM CHŁOPAKOM, ŻE NIE CHCĘ GWIAZD, ALE CHĘTNYCH DO PRACY I NIE MARUDZĄCYCH FACETÓW, BO MARUDZENIA I OBIJANIA SIĘ NIE ZNOSZĘ.

– Dlatego naszą mocną stroną będzie kolektyw, bez stawiania kogokolwiek w pierwszym rzędzie – dodaje trener juniorów Jezioraka, który będzie miał do dyspozycji tylko czterech 18-latków, podczas gdy resztę drużyny stanowią młodsze roczniki. Spora część spośród nich ma już jednak za sobą debiut w zespole seniorów. Kilku młodych iławian coraz śmielej puka do podstawowego składu czwartoligowca...

– Cieszę się, że wytrzymali ciśnienie i są brani pod uwagę przez trenera pierwszej drużyny Wojtka Figurskiego. A cieszę się tym bardziej, że dziś z mentalnością u młodzieży jest różnie – ocenia Tomasz Radzimski. – Wiadomo, sam debiut to dopiero początek wyzwania, jakim jest gra w seniorskiej piłce... Jestem zadowolony, że Wojtek jest otwarty na współpracę. Znamy się już trochę lat i czasami możemy nie zgadzać się co do oceny formy chłopców, ale ja zawsze powtarzam, żeby dał im trochę czasu, na co on odpowiada, że kibice mu go nie dadzą (śmiech). Ale mówiąc poważnie, uważam, że Wojtek robi w Jezioraku naprawdę dobrą robotę, co powinni docenić kibice, bo to przyniesie efekty.

Tomasz Rybicki, pes

WIOSNA 2020/21 W LMJ U-19

*** 1. kolejka (6-7 marca):** ŁKS Łomża – Jeziorak Iława, Olimpia Zambrów – UKS Naki Olsztyn
*** 2. kolejka (13-14.03):** Jeziorak – Olimpia, Naki – Polonia Warszawa
*** 3. kolejka (20-21.03):** Polonia – Jeziorak, Widzew Łódź – Naki
*** 4. kolejka (27-28.03):** Jeziorak – Widzew, GKS Bełchatów – Naki
*** 5. kolejka (3 kwietnia):** Naki – Jeziorak
*** 6. kolejka (10-11.04):** Bełchatów – Jeziorak, Ursus Warszawa – Naki
*** 7. kolejka (17-18.04):** Jeziorak – Ursus, Naki – Łomża
*** 8. kolejka (24-25.04):** Jeziorak – Łomża, Naki – Olimpia
*** 9. kolejka (1-2 maja):** Olimpia – Jeziorak, Polonia – Naki
*** 10. kolejka (8-9.05):** Jeziorak – Polonia, Naki – Widzew
*** 11. kolejka (15-16.05):** Widzew – Jeziorak, Naki – Bełchatów
*** 12. kolejka (22-23.05):** Jeziorak – Naki
*** 13. kolejka (29-30.05):** Jeziorak – Bełchatów, Naki – Ursus
*** 14. kolejka (6 czerwca):** Ursus – Jeziorak, Łomża – Naki

eprasa.pl 8cc986dabe

JAK BRAMKARZ ZŁAPAŁ ZŁODZIEJA

PIŁKA NOŻNA\\\ Trzecioligowcy ze Znicza Biała Piska przez tydzień przebywali na zgrupowaniu w Iławie, gdzie odwagą miał okazję błysnąć Przemysław Masłowski. Bramkarz Czerwono-zielonych złapał tym razem nie piłkę, ale... brutalnego złodzieja.

Cała sytuacja wydarzyła się w jednym z iławskich supermarketów, gdzie jeden z ochroniarzy zauważył w pewnym momencie na monitorze połączonym z systemem kamer, jak jeden z klientów... chowa pod kurtkę wiertarko-wkrętarkę. Pracownik sklepu momentalnie pobiegł, aby zatrzymać złodzieja. Gdy ten przekroczył linię kas, ochroniarz złapał go za kurtkę i... został znokautowany.

Przeciwnik okazał się dla niego zbyt silny. Kopnął pracownika ochrony w nogę, powodując jego upadek i utratę przytomności. Ale wtedy tam, gdzie nie dał rady ochroniarz, „magicznie" zmaterializował się Przemysław Masłowski, który robił właśnie zakupy. Bramkarz Znicza Biała Piska na co dzień jest funkcjonariuszem Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w stopniu sierżanta sztabowego. Z konfrontacją fizyczną miał więc niejednokrotnie do czynienia nie tylko na boisku. Rywal — na swoje nieszczęście — przekonał się o tym błyskawicznie. Bo takich „goli" Masłowski raczej nie wpuszcza...

Fot. archiwum klubu

Czyżby swoją wzorową postawą Przemysław Masłowski wyłapał dla „Znicza" nowego sponsora...

— KIEDY USŁYSZAŁEM, ŻE TO ZŁODZIEJ, POWALIŁEM GO NA ZIEMIĘ I SZYBKO SKRĘPOWAŁEM MU RUCHY — OPOWIADA PRZEMYSŁAW MASŁOWSKI. — BARDZO MOCNO SIĘ SZARPAŁ, WIĘC POPROSIŁEM JEDNEGO ZE STOJĄCYCH OBOK MĘŻCZYZN, ŻEBY ZŁAPAŁ JEGO NOGI.

Jak się okazało, złodziej miał naprawdę dużego pecha: osobą, którą dołączyła do akcji zatrzymania, był obecny akurat w tym miejscu szef brodnickiej... policji. Współpraca służb przebiegła wzorowo. Na miejsce wezwano policyjny patrol z Iławy, który przetransportował 37-latka do miejscowej Komendy Powiatowej Policji. Na podstawie zgromadzonych materiałów, sąd zastosował wobec mieszkańca Iławy tymczasowy areszt. 37-letni amator cudzej własności najbliższe dwa miesiące spędzi w więzieniu. Kodeks karny za samą kradzież połączoną z rozbojem w warunkach tzw. recydywy przewiduje karę nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

A wiertarko-wkrętarka? Cóż, wróciła do sprzedaży, więc jest szansa, że niebawem ktoś będzie „męczył" nią wkręty. Bez świadomości, że robi to dzięki... trzecioligowcowi z Białej Piskiej. Co ciekawe, kierownik wspomnianego sklepu zapewnił, że przedstawiciel sieci marketów odezwie się do władz klubu. Czyżby Znicz mógł liczyć na nowego potężnego sponsora? Ewentualne dodatkowe fundusze na pewno urealniłyby marzenia o II lidze...

KAMIL KIERZKOWSKI
k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów piłkarze Paris Saint-Germain rozbili na Camp Nou Barcelonę aż 4:1. Gwiazdą wieczoru był nie Lionel Messi (zdobył prowadzenie dla gospodarzy po skutecznie wykonanym rzucie karnym), ale Kylian Mbappe, który skompletował w stolicy Katalonii hat-tricka.
22-letni Francuz został drugim piłkarzem w historii, który dokonał tej sztuki na Camp Nou w meczu przeciwko Blaugranie w rozgrywkach Champions League. Pierwszym był w 1997 roku Ukrainiec Andrij Szewczenko z Dynama Kijów. – Oczywiście, jesteśmy bardzo zadowoleni z tego zwycięstwa. To istotna wygrana w kontekście rewanżu, ale my skupiamy się już teraz na kolejnym meczu, który czeka nas w lidze w najbliższą niedzielę – przyznał Mbappe.
Przyzwoitą, dwubramkową przewagę przed rewanżem wypracował sobie z kolei Liverpool, który pokonał w pierwszym meczu RB Lipsk 2:0. Ze względów epidemicznych, spotkanie rozegrano na neutralnym boisku, w Budapeszcie.

Fot. Sandro Halank, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0

Kylian Mbappe zaszokował Barcelonę

*** 1/8 finału Ligi Mistrzów:** Barcelona – Paris-Saint Germain 1:4 (Messi 27 k - Mbappe 32, 65, 85, Kean 70); RB Lipsk – Liverpool 0:2 (Salah 53, Mane 58). Rewanże zostaną rozegrane 10 marca.

SIATKÓWKA\\\ Nie było niespodzianek w pierwszych ćwierćfinałach Pucharu Polski siatkarzy – do Final Four bez problemów awansowali plusligowcy z Aluronu Warty Zawiercie oraz Jastrzębskiego Węgla, którzy nie pozostawili swoim rywalom z Tauron I ligi żadnych złudzeń. Dużo ciekawiej zapowiadające się wczorajsze spotkania 1/4 finału PP pomiędzy Skrą Bełchatów i Treflem Gdańsk oraz ZAKSĄ Kędzierzyn a Resovią Rzeszów zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety. Turniej finałowy Pucharu Polski zostanie rozegrany w dniach 13-14 marca w Krakowie.

*** Ćwierćfinały Pucharu Polski:** BBTS Bielsko-Biała – Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (-15, -19, -19); BKS Visła Bydgoszcz – Jastrzębski Węgiel 0:3 (-21, -13, -19).
Pary 1/2 finału: Aluron Warta – ZAKSA/Resovia; Jastrzębie – Skra/Trefl.

TENIS\\\ Rozstawiony z „dwójką" Rafael Nadal odpadł w ćwierćfinale wielkoszlemowego turnieju Australian Open. Hiszpan – który walczył o swój 21. w karierze tytuł wielkoszlemowy, a tym samym o poprawę rekordu wszech czasów w męskim singlu (teraz współdzielonego ze Szwajcarem Rogerem Federerem) – przegrał w walce o czwórkę z Grekiem Stefanosem Tsitsipasem 6:3, 6:2, 6:7 (4-7), 4:6, 5:7. Tsitsipas został dopiero drugim tenisistą w historii, któremu udało się pokonać w Wielkim Szlemie Nadala po przegraniu dwóch pierwszych partii. Wcześniej dokonał tego tylko Włoch Fabio Fognini podczas US Open 2015. Kolejnym rywalem Greka będzie, rozstawiony z „czwórką", Daniił Miedwiediew, który w „rosyjskim" ćwierćfinale w Melbourne pokonał Andrieja Rublowa 7:5, 6:3, 6:2. Wcześniej w połfinale Australian Open zameldowali się Serb Novak Djoković oraz debiutujący w głównej drabince Wielkiego Szlema, kwalifikant Asłan Karacjew z Rosji.
W turnieju pań liderka światowego rankingu, rozstawiona z „jedynką" reprezentantka gospodarzy Ashleigh Barty niespodziewanie przegrała w ćwierćfinale z Czeszką Karoliną Muchovą (25.) 6:1, 3:6, 2:6. Z kolei w „amerykańskim" meczu Jennifer Brady (22.) pokonała Jessicę Pegulę 4:6, 6:2, 6:1. Muchova zagra teraz z Brady, podczas gdy drugą półfinałową parę w Melbourne tworzą, rozstawiona z„ trójką", Japonka Naomi Osaka i słynna Amerykanka Serena Williams (10.).

SPORT W TV\\\ **Tenis**. Australian Open w Melbourne: półfinały (6, 9.25, Eurosport 1)
*** Narciarstwo alpejskie.** Mistrzostwa świata w Cortinie d'Ampezzo: slalom gigant kobiet (9.50, Eurosport 2; 13.20, Eurosport 1)
*** Skoki narciarskie.** Puchar Świata w Rasnovie: konkurs kobiet (10.30, TVP Sport); kwalifikacje mężczyzn (14.10, TVP Sport)
*** Biathlon.** Mistrzostwa świata w Pokljuce: pojedyncza sztafeta mieszana (15, Eurosport 1; 15.15, Polsat Sport)
*** Piłka nożna.** Liga Europy, 1/16 finału: Dynamo Kijów - Brugge, Benfica - Arsenal (18.10, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Granada - Napoli (20.50, Polsat Sport Premium 1); skróty meczów 1/16 finału (23.30, Polsat Sport Premium 1)
*** Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Vive Kielce - Elverum Handball (18.45, Eurosport 2)
*** Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn: KPS Siedlce - Mickiewicz Kluczbork (20.30, Polsat Sport Extra)
*** Koszykówka.** Liga NBA: Los Angeles Lakers - Brooklyn Nets (4.00 z czw. na pt., Canal+ Sport).

pes

eprasa.pl 8cc986dabe

LISTA SIĘ WYDŁUŻA

PLEBISCYT\\\ Szybciej, wolniej, jak nie w jednej kategorii, to w innej, ale fakt jest faktem, że lista kandydatów w SMS-owych kategoriach nam rośnie.

Tym razem jedna z naszych czytelniczek zaproponowała wydłużenie o dwa nazwiska listy kandydatów w konkursie SMS-owym na Najpopularniejszego Instruktora/Trenera Personalnego. Co z przyjemnością czynimy, dopisując kandydatury instruktorki pole dance Anny Marcinkiewicz (Pole Dance Studio Anabelle Academy, Olsztyn) oraz trenera personalnego Rafała Truszkowskiego (Siłownia Dragon, Kętrzyn).

Jeśli uważacie państwo, że na tej 33-osobowej liście nadal kogoś brakuje, to... jesteśmy otwarci na sugestie, tak jak otwarte są wszystkie listy kandydatów. Ewentualne zgłoszenia proszę nadsyłać na adres mailowy sport@gazetaolsztynska.pl. Przypominamy, że głosujemy tylko SMS-owo. SMS-y wysyłamy na numer 7248 (koszt 2,46 zł brutto), w treść wpisując kod przypisany wybranej przez nas kandydaturze (kody są zaznaczone na czerwono).

Na razie czołówkę konkursu na Najpopularniejszego Instruktora/Trenera Personalnego tworzą, kolejno: Maciej Wyszyński (CrossBoxFit Kętrzyn), Anna Godlewska (Klub Body Perfect, Olsztyn), Beata Bertolassi (Olsztyn) oraz Igor Berezowskij (Planeta Formy, Olsztyn).

Fot. materiały prasowe Indykpolu AZS Olsztyn

Mateusz Poręba na razie zajmuje drugie miejsce w SMS-owym konkursie na Najpopularniejszego Sportowca Akademickiego

A OTO CZOŁÓWKI NIEKTÓRYCH INNYCH KATEGORII SMS-OWYCH:

*** Biegacz Roku:** 1. Łukasz Hałun (Gizycko) go.nbr.9; 2. Daria Mitręga (Pszczółkowski Team) go.nbr.21; 3. Cezary Sak (CzakiSport.blogspot.com Kętrzyn) go.nbr.29; 4. Tomasz Szałachowski (Dobromiejski Klub Biegacza Odcisk) go.nbr.33; 5. Jadwiga Chećko (Olsztyn) go.nbr.5; 6. Justyna Wrażeń (Olsztyn) go.nbr.38

*** Piłkarz Roku:** 1. Mateusz Furman (Znicz Biała Piska) go.pr.13; 2. Patryk Rutkowski (Olimpia Kisielice) go.pr.50; 3. Mateusz Jajkowski (GKS Wikielec) go.pr.18; 4. Mateusz Dobrzyński (MKS Jeziorany) go.pr.11; 5. Przemysław Rybkiewicz (Tęcza Biskupiec) go.pr.51; 6. Adrian Sadowski (Płomień Turznica) go.pr.53

*** Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego:** 1. Wojciech Bućko (kolarstwo torowe, SK Biskupiec) go.nsp.1; 2. Paweł Więczkowski (kolarstwo torowe, Warmia Biskupiec) go.nsp.14; 3. Sara Prusińska (kolarstwo torowe, Warmia Biskupiec) go.nsp.7; 4. Kinga Rybkiewicz (kolarstwo, Warmia Biskupiec) go.nsp.10; 5. Laura Rybkiewicz (kolarstwo torowe, Warmia Biskupiec) go.nsp.11

*** Sportowy Talent Roku:** 1. Alicja Szałkowska (cheerleading, Olsztyńska Szkoła Cheerleaders Soltare) go.str.17; 2. Kaja Sokołowska (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) go.str.16; 3. Krzysztof Dowgierd (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.4; 4. Milena Krasicka (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) go.str.10; 5. Antonina Dobies (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.str.3; 6. Weronika Gosik (gimnastyka sportowa, UKS SMS Olsztyn) go.str.5

*** Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina:** 1. Stajna Mortęgi go.noj.24; 2. UWM - ośrodek jeździecki katedry hodowli koni i jeździectwa go.noj.23; 3. Jazda konna Olsztyn go.noj.3; 4. Stajnia Linowo go.noj.14

Jeszcze raz przypominamy: w każdym z konkursów SMS-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod przypisany danej kandydaturze (zaznaczone na czerwono). ■

60 PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz; Polski Komitet Paraolimpijski; PZSN Start

PARTNERZY STRATEGICZNI: citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WMZPP Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych; BBI; Rezydencje Warmińskie; Projekt Rybaki Łańsk; DBK Group; Przemysłówka Holding; Ziemar; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; ASZ; Hotel Marina Club

PARTNERZY BRĄZOWI: OSiR Olsztyn; Olsztyn; Ogród z Natury; Powiat Olsztyński

PATRONI MEDIALNI: Gazeta Olsztyńska; Dziennik Elbląski; nasz olsztyniak.pl; GO TV; wm.pl; Kongres Przyszłości; BEZgorset; Fundacja Przyszłość dla Dzieci

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl 8cc986dabe

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

TRUTNOWO
Fot. Edyta Barszczewska

ŁYNA W BARTOSZYCACH
Fot. Magda Kostrzewska

SIKORKI W LISKACH
Fot. Jolanta Wiśniewska

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"/„DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" /„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Wysyłajcie zdjęcia tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

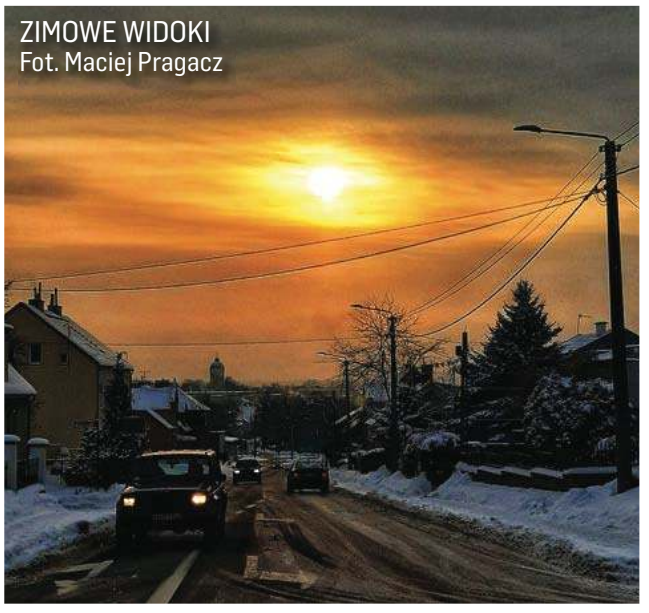
ZIMOWE WIDOKI
Fot. Maciej Pragacz

OKOLICE BEMOWA PISKIEGO
Fot. Maciej Wrotniak

ZIMOWY GUBER (PRĘTŁAWKI, GMINA SĘPOPOL)
Fot. Aneta Bukiel

eprasa.pl 8cc986dabe